

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 15 WARSZAWA, 12 KWIETNIA 1953 r. CENA 30 GR

Bolesław Bierut organizator naszych zwycięstw W 61 rocznicę urodzin



dukcyjnych, ten szeroki, ofiarny odzew mas pracujących, które pracą swą i serdecznym wysiłkiem dla swej Ojczyzny, dla Polski Ludowej, dają dziś wyraz swym uczuciom, wypowiadają — jak zawsze — w twórczy i dobitny sposób swój stosunek do spraw uznawanych za ważne".

Od tego dnia minął rok, minęło dwanaście miesięcy, które w naszym kraju, jak w każdym kraju, rządzonej przez ludzi pracy, mierzy się wskaźnikami wykonanych planów, mierzy się ilością nowych kominów fabrycznych, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, uniwersytetów, szpitali, muzeów, domów kultury, mierzy się ilością ton węgla ponad plan i ton stali, ilością metrów tkaniny i kwintali zboża. Mierzy się stopniem przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Bogaty był ten rok, który przeżyliśmy pod przewodnictwem partii, zjednoczeni we Frontie Narodowym, na którego czele stoi Bolesław Bierut. W roku tym busoła nam były obrady VII Plenum KC PZPR, które wytyczyło nam program działania, które wskazało nam kierunek walki o równomierny rozwój naszej gospodarki, o podniesienie produkcji rolnej, aby zmniejszył się nadmierny dystans między produkcją przemysłową a produkcją rolną. W tym roku naród polski po przeprowadzeniu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, opracowanym przez Komisję pod przewodnictwem Bolesława Bieruta, uchwalił za pośrednictwem swych przedstawicieli Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Wielką Kartę zwycięstw narodu polskiego.

„Nasza Konstytucja i nowe życie narodu, którego jest odzwierciedleniem, powstały — mówił Bolesław Bierut — w walce z tym wszystkim, co podle i zdegenerowane, co wsteczne i skarlałe, co sprzedajne i bezideowe, w walce z całą spuszczoną ciemnotą i przesądami, nacjonalistycznej megalomanią i pasożytnictwem kosztownym własnego ludu i innych uciskanych narodów".

Wspaniałym, historycznym zwycięstwem narodu polskiego, zjednoczonego jak nigdy w swych dziejach w szeregach Frontu Narodowego pod przewodnictwem partii i Bolesława Bieruta, były wybory. Przebieg wyborów i ich wynik unaocznili całemu światu i nam samym, czego może dokonać naród, którym nie rządzi klasa wyzyskiwaczy, który jest jedynym gospodarzem swego kraju.

„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różni, oczywiście, ustanie jest nasze życie — mówił Bolesław Bierut — nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym. Doremne są nadzieje tych, którzy liczą na naszą słabość. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bez-

silności naszego kraju wobec najeźdźców... Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej Ojczyzny nauczyli się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy jak również mienia i dobra ogólnonarodowego."

W wartki rytm naszej pracy wdarła się w tym roku okrutna wiadomość o odejściu Józefa Stalina, o odejściu Tego, którego imię nadało nazwę całej epoce, którego myśli i troska legły u podstaw naszej niepodległości i były decydującym czynnikiem naszych osiągnięć. Kierem odkryły się nasze serca, najgłębszy ból przeniknął każdego z nas.

„Śmierć Józefa Stalina — stwierdził Bolesław Bierut na VIII Plenum KC PZPR — poruszyła do głębi najszersze masy ludu pracującego w Polsce i na całym świecie. Lud pracujący odczuł całą niewypowiedzianą wielką wagę tej chwili. Jego spojrzenia, uczucia, nadzieje, oczekiwania zwracały się dziś ku partii — jako tej potrzebnej i niepokonanej w skali światowej i narodowej sile, którą stworzył, którą wychowywali i kształtowali całe swe życie Lenin i Stalin".

I my wychowaliśmy się i wychowujemy pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, spadkobiercy SDKP i L, KPP i PPR, partii nowego typu, partii marksistowsko-leninowskiej, partii Bolesława Bieruta. I nauczyliśmy się największy nasz ból przekuć w czyn i siłę. Wiemy, że pod przewodnictwem partii, pod wodzą Bolesława Bieruta nie zaniedbamy tej wielkiej spuścizny, że nie zawiedzemy tej wielkiej sprawy, której służył Józef Stalin, sprawy walki o całkowite wyzwolenie człowieka. VIII Plenum KC PZPR uczy nas, jak korzystać z niewyczerpanej skarbnicy wiedzy i mądrości zawartej w życiu Józefa Stalina, jak korzystać z niej dla dobra naszego narodu, dla wielkości naszej Ojczyzny, dla utrwalenia pokoju.

Zbliża się 1 Maja, dzień święta mas pracujących całego świata, dzień naszego święta państwowego. Jak co roku, nasza klasa robotnicza czci dzień ten nowym wysiłkiem mózgów i mięśni, zobowiązaniami produkcyjnymi. Jak co roku, nowe formy zobowiązań wzbogacają nasze doświadczenia w budownictwie socjalistycznym. Jak co roku, doświadczenia najbardziej ofiarnych i najbardziej oddanych sprawie ludu pracującego i sprawie Polski stają się własnością całego narodu. I jak co roku, nasze zobowiązania produkcyjne są najwspanialszym upominkiem, jaki dajemy Bolesławowi Bierutowi w dniu Jego urodzin.

Niechaj nasza praca, nas wszystkich — nauczycieli, praca nad kształtowaniem nowego pokolenia budowniczych socjalizmu, będzie wyrazem najgłębszej wdzięczności dla Bolesława Bieruta, naszego Nauczyciela, Pierwszego Budowniczego Polski silnej, Polski socjalistycznej.

Na fall zobowiązań

Dla uczczenia święta 1 Maja

Wzorem klasy robotniczej, która podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne na dzień 1 Maja, dla wzmocnienia sił Ojczyzny, dla pełnego wykonania planu 6-letniego, i nasze nauczycielstwo zwiększa swoje wysiłki dla podniesienia poziomu pracy szkolnej — dla osiągnięcia jeszcze wyższych wyników nauczania i wychowania. Wyrazem tego są liczne zobowiązania podejmowane przez szkoły, przez nauczycielstwo i młodzież.

Nauczycielstwo Szkoły Podstawowej w Trzebieżu zobowiązało się: zwiększyć pomoc uczniom słabszym; rozszerzyć czytelnictwo wśród uczniów i dorosłych wciągając do czynnej współpracy aktyw młodzieżowy; zmobilizować młodzież do prac społecznie użytecznych i wziąć udział w wykonywaniu tych prac, m. in. w wykonaniu pomocy naukowych, urzędzeniu boiska i obejścia szkolnego; zacieśnić kontakt szkoły ze środowiskiem, ze spółdzielniami produkcyjnymi.

Za przykładem nauczycieli młodzież tej szkoły również podjęła następujące zobowiązania: jeszcze wydajniej niż do chwili obecnej walczyć o lepsze wyniki nauczania; w ciągu kwietnia wygłosić na zebraniach gromadzkich 3 pogadanki na tematy higieniczno-sanitarne (pogadanki te wygłosiła członkini szkolnego koła PCK); zwerbować czytelników do punktu bibliotecznego (każdy uczeń VII klasy — jednego czytelnika); rozprawić w gromadzie 100 książek; zebrać do dnia 1 maja br. 25 kg makiatury; zebrać 10 sztuk zabawek i przekazać je do przedszkola spółdzielni produkcyjnej; obścisnąć boisko szkolne drzewami; a mianowicie: a) zasadzić 50 sztuk lip, b) 20 sztuk drzew owocowych przez nas wyhodowanych; wykonać 20 bryl geometrycznych — kl. VII; wykonać 15 sztuk pomocy naukowych (uczniowie kl. V—VII).

Nauczyciele Zasadniczej Szkoły Mełowo-dziwniej w Augustowie na zebraniu Zakładowej Organizacji Związkowej postanawiają uczcić Dzień 1 Maja wzmocnioną pracą dla sprawy współzawodniczenia wsi jako ważnego warunku zbudowania ustroju sprawiedliwego społeczeństwa w naszym kraju. Członkowie ZOZ postanowili: zapoznać się gruntownie ze statutami spółdzielni; przeprowadzić stałą pracę uświadamiającą wśród młodzieży i dorosłych o zna-

czeniu gospodarki spółdzielczej; zwalczać wroga propagandy kulałów i wrogów spółdzielczości; wskazywać dobre przykłady pracy w spółdzielniach produkcyjnych oraz właściwie oceniać ich błędy; lekcje przepoić tematyką i problematyką spółdzielczości produkcyjnej; zagadnienie mechanizacji w rolnictwie wykorzystywać dla celów politehnizacji w nauczaniu; wiedzę zdobytą drogą samokształcenia ideologicznego konsekwentnie wprowadzać do praktyki pedagogicznej; oddziaływać przez młodzież na rodziców w celu uświadamiania i włączania do gospodarki zespolowej; wzmocnić wysiłki w kierunku postawienia pracy w szkole na najwyższym poziomie, osiągając jak najlepsze wyniki nauczania, by w ten sposób utrwaląc autorytet szkoły. Polskiej Ludowej; w warsztatach szkolnych naprawiać w pierwszej kolejności sprzęt i maszyny spółdzielni produkcyjnych i gminnych osrodków maszynowych.

Na walnym zebraniu rodziców w Szkole Podstawowej w Ruskowie, gmina Łysów, powiat siedlecki, w dniu 1 marca 1953 r. zebrani podjęli następującą uchwałę:

„Jesteśmy świadkami wspaniałego rozwoju szkolnictwa w Polsce Ludowej. Cieszymy się z każdego osiągnięcia na polu oświaty, która ma tak wielkie znaczenie dla realizacji naszych planów gospodarczych, dla podnoszenia dobrobytu i kultury polskich mas pracujących. Dziś postanawiamy własną pracą jeszcze bardziej wspierać rozwój budowy naszych szkół. Dla uczczenia święta 1 Maja postanawiamy własnymi środkami dokonać kapitalnego remontu jednej sali lekcyjnej w dawnym pałacu obszarnym, w którym obecnie znajduje się miejscowa szkoła podstawowa. W ramach remontu przeprowadzimy takie prace, jak: wstawienie okien i drzwi, ułożenie podłogi, budowa pieca, naprawa ścian.

Dolozymy wszelkich starań, aby całkowity remont sali lekcyjnej został zakończony w dniu 1 lipca 1953 r., z tym, że do dnia 1 maja br. doprowadzimy tę salę do stanu używalności w warunkach wiosennych.

Podkreślamy powyższe zobowiązanie, wzywamy wszystkich rodziców naszego powiatu do pójścia w nasze ślady".

Egzaminy są już blisko...



We wszystkich szkołach młodzież starannie przygotowuje się do egzaminów końcowych i promocyjnych. Na zdjęciu: Anna Grocholska produkująca uczennica Technikum Finansowego w Przemysłu pomaga swym koleżankom przy powtarzaniu materiału z geografii.

Zakończyliśmy akcję sprawozdawczo-wyborczą do ogniw terenowych ZNP

Kampania zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych w ogniwach terenowych ZNP została zakończona.

W okresie przeprowadzania zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych dokonałmy przeglądu i oceny działalności ogniw oraz instancji związkowych. Połączając się z zdrową krytyką wskazywaliśmy naszym organizacjom istniejące jeszcze niedomaganie, braki i popełniane błędy oraz wytyczyliśmy nowym wybrany władzom drogi, po których należy iść, by ulepszyć i usprawnić pracę związkową.

WYKONALI DELEGACJE NIE DOPISALI

Szkoda tylko, że nie wszyscy koledzy docenili wagę i znaczenie zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych. Dużo było takich kolegów, którzy zlekceważyli zaufanie, jakim obdarzył ich ogół nauczycieli, wybierając ich na delegatów na konferencje oddziałową czy okręgową, i nie uczestniczyli w konferencji, nie spełnili swego obowiązku wobec mas nauczycielskich. Frekwencja na konferencjach okręgowych wahała się w granicach od 61% (Szczecin) do 89% (Lublin), przeciętnie wynosiła 72%, to znaczy, że prawie 30% członków Związku, stanowiących poważną liczbę, bo około 50.000, nie miało na nich swoich przedstawicieli, nie mogło więc przez nich wyrazić swoich myśli, życzeń i żądań.

Zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze wykazywały duży wzrost poziomu ideowo-politycznego aktywności i szerokiego masowego zaangażowania. Świadczy o tym nie tylko szeroki udział nauczycielstwa i pracowników oświatowych w pracy masowo-politycznej w ramach Frontu Narodowego, ale również wystąpienie delegatów, które były wyrazem troski o pełną realizację zadań związkowych, o podniesienie pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej ogniw i instancji związkowych. W dyskusji na zebraniach i konferencjach sprawozdawczo-wyborczych, która była na ogół żywa (na zebraniach ZOZ (MOZ) objęła ponad 45% obecnych, a na

konferencjach oddziałowych i okręgowych około 30%) uczestnicy zebrań i delegaci na konferencje wskazywali ogólnym i instancjom związkowym swoje osiągnięcia i doświadczenia oraz popełnione błędy.

PRZEPROWADZILIŚMY DOGŁĘBNĄ ANALIZĘ PRACY

Problemami, które najczęściej i najgorzej omawiali w dyskusji, były sprawy dotyczące zakresu pracy światopoglądowej wśród nauczycieli, udziału ZOZ (MOZ) w pracach dydaktyczno-wychowawczych — w walce o pełną realizację planów oświatowych, o coraz to lepsze wyniki nauczania i wychowania w szkole, sprawy dotyczące pracy społecznej, polityczno-wychowawczej nauczycieli w środowisku, a szczególnie ich udziału w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, w walce z wrogiem klasowym usiłującym wpłynąć na dzieci i młodzież szkolną, próbującym destrukcyjnie oddziaływać na środowisko. Obok wyżej wspomnianych problemów dużo mówiono o pracy kulturalno-oświatowej wśród nauczycieli oraz o oświacie, o tym, że większość nauczycieli, w celu przyjęcia im z jak najdalej idącą pomocą w trudnej i nieraz pełnej powodzi pracy, jaką wykonują w szkole i środowisku, stając w pierwszych szeregach bojowników o rewolucję kulturalną — jako szermierze postępu i sprawiedliwości społecznej.

MAMY Poważne OSIĄGNIĘCIA

Zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze pokazały poważny dorobek i duże już osiągnięcia większości ogniw i instancji związkowych, które szczególnie wystąpiły w zakresie samokształcenia ideologicznego, działalności polityczno-wychowawczej i prac organizacyjnych.

O tym, jak poważne zmiany światopoglądowe dokonały się wśród ogółu nauczycieli, mówili między innymi kol. J. Ciolkiewicz z Grajewa (określił białostkę), który wskazał najistotniejsze elementy pracy samokształceniowej oraz konkretne formy, jakie stosowano, pomagając szczególnie na-

uczycielom niewykwalifikowanym przy zdobywaniu wiedzy i doskonaleniu się zawodowym. Zagadnienia te były szeroko omawiane na większości konferencji.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom socjalistycznej przebudowy wsi. Wybiły się one szczególnie na konferencji okręgowej w Krakowie. Na ten temat mówił duży kolega, a między innymi kol. J. Drob z Buszowej, pow. Tarnów. Omówił on szeroko zadania szkoły i nauczyciela i ich udział w przebudowie psychiki chłopca, w ułatwianiu zrozumienia przez niego najistotniejszego problemu na wsi — budowy i wzmocnienia spółdzielni produkcyjnych. To samo zagadnienie poruszył kol. R. Kleciński z Tarnowa, który konkretnie omówił udział nauczycieli w przebudowie wsi, dzięki czemu w pięciu wsiach założono spółdzielnie produkcyjne.

Bardzo gruntownie analizowano sprawę wyników nauczania i wychowania. Mówili o tym między innymi kol. Łuszczyk z Tarnowa, który zwrócił uwagę na walkę o wyniki nauczania, na zagadnienie kształtowania naukowego światopoglądu na lekcjach przez pełne wykorzystanie zdobytych socjalistycznej nauki.

Dyskusja wykazała, że nauczyciele widzą i analizują najważniejsze problemy pracy związkowej, że w trosce o rozwój oświaty chcieliby jak najlepiej ustawić pracę ZOZ (MOZ).

UJAWNILIŚMY NIEDOCIĄGIENIA

Obok tych osiągnięć konferencje wykazały poważne jeszcze niedociągnięcia i braki. Jest jeszcze pewna liczba ZOZ (MOZ) które jeszcze stale dręczy w mieście, nie mogą rozwinąć całokształtu działalności związkowej. Jest jeszcze dużo takich ZOZ (MOZ), które poza samokształceniem ideologicznym nawet nie próbowały wprowadzić innych form pracy, a szczególnie działalności kulturalno-oświatowej, która obok samokształcenia ideologicznego jest jedną z najważniejszych dziedzin w kształtowaniu świadomości ideowo-politycznej ogółu nauczycieli i pracowników oświatowych.

Zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze ujawniły również, że większość ZOZ (MOZ) niedostatecznie jeszcze zajęła się sprawą wyników nauczania i wychowania na terenie swych szkół. Dużo okręgów stalinogrodzkim i opolskim, w których narady wytworzyły, jako podstawowe formy pracy związkowej w walce o wyniki nauczania i wychowania, stały się dość powszechne i skuteczne, w innych okręgach nie zdobyły sobie one pełnego obywatelstwa — nie są ani powszechne, ani właściwie i umiejętnie stosowane.

Zebrania, a szczególnie konferencje w oddziałach, wskazywały i ujawniły przyczyny takiego stanu rzeczy. Są nimi: biurokratyczny styl pracy i administracyjny sposób działania zarządów oddziałowych, a bardzo często i zarządów okręgowych. Zarządy nie zawsze umiały przekazać ZOZ (MOZ) nowe formy i nie nauczyły ich nowych, socjalistycznych metod pracy związkowej.

Zarządy okręgowe, a szczególnie oddziałowe, za mało organizowały odpowiadające kursy i konferencje, na których mogłyby należeć i właściwie poinstruować aktyw ZOZ (MOZ), wskazywać mu formy i metody pracy oraz nauczyć go, jak wprowadzić je w życie i stosować w praktyce. W wielu wypadkach ograniczały się one do kierowania pracą ZOZ (MOZ) za pomocą papierków, niejednokrotnie ani razu nie sprawdzając wykonania swych zaleceń przez okres całej kadencji, jak to miało miejsce w dużej części oddziałów okręgu bydgoskiego, olsztyńskiego, lubelskiego, szczecińskiego i wrocławskiego.

WYCIĄGNIJMY WNIOSKI NA PRZYSZŁOŚĆ

Zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze wykazały, że masy związkowe stawiały coraz wyższe wymagania wybrany przez siebie władzom. Żądają od nich systematycznego kierownictwa, pomocy, kontroli i oceny ich działalności. Wnioski i postulaty stawiane na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych znalazły swoje odbicie w uchwałach podejmowanych na zebraniach.

wanych na zebraniach, a w dalszej konsekwencji winny one znaleźć swoje odbicie w codziennej pracy związkowej. Nie możemy pozwolić sobie na taką pracę, jaką stwierdziliśmy w Zarządzie Oddziału Powiatowego w Świeciu, który od wyborów w dniu 8 lutego br. do obecnej chwili odbył tylko jedno posiedzenie prezydium. Tak pracujący oddział nie spełnił swego zadania, nie wywiązał się z obowiązków wobec swoich członków i z góry przekreślił swą działalność. Nie może być również takich wypadków, jak w Zarządzie Oddziału Powiatowego ZNP w Elblągu, gdzie wybrana w dniu 8. II. br. na członka Zarządu kol. Stefania Pilot dotychczas nie podjęła swoich obowiązków. Chcąc usprawnić pracę naszych organizacji związkowych, rozwinąć i podnieść na wyższym poziomie działalność ZOZ (MOZ), trzeba przede wszystkim zmienić styl pracy oddziałów powiatowych. Nie może być takich członków, a nawet zastępców członków zarządu oddziałów, którzy nie mieli by ściśle określonych obowiązków. Dlatego też członkom zarządów nie wchodzić w skład Prezydium oraz ich zastępców należy przydzielić pod opiekę ZOZ (MOZ) najlepiej w podziału terytorialnym i zobowiązać ich do stałej i systematycznej pomocy radom miejskim w całościachach problematyki związkowej. Należy również dążyć do tego, aby przysięga oddziaływały swą potęgą systematycznie, przynajmniej dwa razy w miesiącu, by analizowały na nich poszczególne zagadnienia działalności związkowej, oceniali pracę rad miejskich, a nawet jej poszczególne członków i członków zarządu oddziału, by w ten sposób stale czuwać nad pracą całej organizacji. Do pomocy swej zarządy powinny natychmiast powołać wszystkie komisje, aby skupić wokół siebie jak najliczniejszy aktyw związkowy, gdyż on przede wszystkim gwarantuje należyte wykonanie zadań. Ta ustawiana przez siebie komisja jest biurokratyzm, powiemy się z masami członkowskimi i pomożemy nasz dorobek w nowej kadencji.

JOZEF BINDAS

Zmiana warunków prenumeraty „Głosu Nauczycielskiego” i innych pism pedagogicznych i młodzieżowych

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę dzienników i czasopism, poczynając od bieżącego okresu, przyjmowane będą w nowych terminach: od dnia 11 każdego miesiąca do dnia 10 następnego miesiąca — na najbliższy okres kalendarzowy.

Na okresy miesięczne — co miesiąc. Na okresy kwartalne — odpowiednio do dnia 10 m-cy grudnia, marca, czerwca i września.

Na okresy półroczne — do dnia 10 m-cy grudnia i czerwca.

Na okresy: — roczne — do dnia 10 m-cy grudnia.

Obecnie zamawiając prenumeratę na m-c maj, należy przedpłaty uiszczyć do dnia 10 kwietnia br.

Wszystkie kolekcanci i koledzy prosimy o powiadomienie uczniów o zmianie terminu dokonywania przedpłat na czasopiśmie dziecięce i młodzieżowe („Świerszczyk-Iskierki”, „Płomyczek”, „Płomyk”, „Młody Technik”, „Świat Młodych” itp.).

Przed zebraniem sprawozdawczo - wyborczym Podstawowej Organizacji Partyjnej

(z praktyki Liceum Pedagogicznego w Chełmie Lub.)

Zbliża się termin wyborów władz do podstawowych organizacji partyjnych. Sprawę tę poruszył na zebraniu sekretarz Podst. Org. Part. przy Liceum Pedagogicznym w Chełmie, tow. Gwardiak. Mówił o tym, że trzeba przygotować sprawozdanie z pracy Podst. Org. Part. w sprawie zastanowienia się nad tym, o czym będzie się mówić w sprawozdaniu.

Wśród zebranych zapanowało chwilowe milczenie. Każdy myślał o tym, że jeszcze tyle rzeczy nie zrobiono, że tyle można było wykonać i trudno obecnie mówić o jakimś dorobku pracy Podst. Org. Part. Gdy zebrani zaczęli jednak zastanawiać się nad brakami pracy Podst. Org. Part. jasne się stało dla wszystkich, że przecież dzięki pracy Podst. Org. Part. coś się w szkole zmieniło, że lepsze są wyniki nauczania, że lepiej zachowuje się młodzież i pogłębił się charakter zagadnień wychowawczych. A przecież niełatwe są warunki pracy w Liceum Pedagogicznym w Chełmie. Wyniki, jakimi dzisiaj słusznie może szczycić się liceum, osiągnęło dzięki ofiarnej pracy dyrektora, całego grona nauczycielskiego, aktywności ZMP, a przede wszystkim dzięki politycznemu kierownictwu Podst. Org. Part.

Za najważniejsze swoje zadanie Podst. Org. Part. uważa kierowanie systematycznym doskonaleniem ideologicznym i zawodowym swoich członków oraz nauczycieli niezorganizowanych. Dlatego też wszyscy członkowie biorą udział w samokształceniu partyjnym, pomagają swoim kolegom w przyswojeniu bogatego dorobku XIX Zjazdu KPZR. Z pracą J. W. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz materiałów z XIX Zjazdu KPZR zapoznali się wszyscy pracownicy szkoły. Podst. Org. Part. troszczy się też o podnoszenie kwalifikacji zawodowych zarówno swoich członków, jak i całego grona nauczycielskiego — poprzez Zakładową Organizację Związkową. Dwóch towarzyszy uzupełnia swą wiedzę na Studium Zaochnym PWSP. Podst. Org. Part. interesuje się ich postępami w nauce, towarzysze udzielają im pomocy w przerabianiu trudniejszych części materiału. Członkowie partii zainicjowali i zapoczątkowali wygłaszanie referatów o tematyce pedagogicznej na posiedzeniach rady pedagogicznej. Referaty te obecnie przygotowują kolejno wszyscy nauczyciele i w ten sposób pogłębiają swoją wiedzę pedagogiczną.

W wyniku dłuższej obserwacji i analizy pracy młodzieży członkowie partii doszli do wniosku, że młodzież jest zbyt przeciętna wszelkiego rodzaju zajęciami pozalekcyjnymi, że nadmiar różnych zebranych ulewnia odbija się na odrabianiu przez nią lekcji. Sprawę tę omówiono z dyrektorem szkoły, który uznał słuszność uwagi i powierzył tow. Suchodolowi opracowanie w ciągu miesiąca szczegółowego planu zajęć pozalekcyjnych młodzieży. Przy układaniu planu pomagali i inni koledzy. Na specjalnym posiedzeniu rady pedagogicznej reszta nauczycieli wniosła szereg poprawek i zmian. W rezultacie wypracowano taki plan zebrani i zajęć pozalekcyjnych, który nie przeciąża młodzieży, a odwrotnie, pomaga jej w nauce.

Z inicjatyw towarzyszy: Mikolajewicza, Suchodola i Kniaza zaczęto organizować odczyty popularnonaukowe dla młodzieży. Tak np. ostatnio tow. Kniaz wygłosił odczyt pt. „Związek zjawisk psychicznych z organizmem, światem zewnętrznym

i działaniem”. W odczytach tych biorą udział nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele. Odczyty połączone są z dyskusją. Aktywny udział całego grona nauczycielskiego przyczynił się do wzrostu zainteresowania młodzieży odczytami.

Na ostatnim zebraniu Podst. Org. Part. tow. Mrozkiewicz, nauczyciel jęz. polskiego, stwierdził, że młodzież mało czyta, ograniczając się wyłącznie do obowiązkowej lektury. Nad sprawą tą wywodziła się ożywiona dyskusja, w wyniku której wysunięto projekt przeprowadzenia szerokiej akcji popularyzacji książki. Projekt ten omówiono z koleją na posiedzeniu rady pedagogicznej, która przyjęła go bez zastrzeżeń.

Do pracy tej, którą kieruje tow. Mrozkiewicz, wciągnięto i innych nauczycieli oraz organizację ZMP. Rada pedagogiczna zaplanowała zorganizowanie szkolnego konkursu czytelniczego w oparciu o bibliotekę szkolną. Postanowiono, że kółko polonistyczne zainicjuje dyskusje nad książkami oraz wyda specjalną gazetkę ścienną, w której będą omawiane najciekawsze książki z biblioteki szkolnej. Sprawę czytelniczą poruszono też na zebraniach klasowych kół ZMP.

Tych kilka przykładów z pracy Podst. Org. Part. przy Liceum Pedagogicznym w Chełmie świadczy, że będzie o czym dyskutować na zebraniu wyborczym. Przykłady te nie wyczerpują jednak wszystkich zagadnień, jakimi zajmuje się Podst. Org. Part. Pozostaje jeszcze praca z ZMP i rodzicami. I w tej dziedzinie towarzysze mają osiągnięcia. W czasie wyjazdów w teren, jako aktywni KP ZPZR, potrafili nawiązać łączność z rodzicami swoich uczniów i wciągnąć ich nie tylko do aktywnej współpracy ze szkołą nad wychowa-

nieniem ich dzieci, ale również nad zakładaniem spółdzielni w ich gromadach.

Towarzysze nie ograniczają swojej pracy jedynie do szkoły. Np. tow. Mrozkiewicz jest inicjatorem i głównym organizatorem świetlicy dla nauczycieli m. Chełma, towarzysze biorący czynny udział w pracach zarządu Oddziału ZNP pracują jako wykładowcy szkolenia partyjnego. Jako aktywni przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Podst. Org. Part. wciąga do pracy wszystkich towarzyszy, całe grono nauczycielskie, całą młodzież zakładu i dlatego osiąga coraz lepsze wyniki w swojej pracy. Rzecz jasna, że osiągnięcia, którymi rzeczywiście może się poszczycić Podst. Org. Part. przy Liceum Pedagogicznym w Chełmie, nie mogą i nie powinny przesłaniać błędów, braków i niedociągnięć, jakie miały miejsce w jej pracy. Podst. Org. Part. nie analizowała pracy poszczególnych nauczycieli — członków partii, by pomóc im dojrzeć własne niedociągnięcia. Nie zajmowała się systematycznie zagadnieniami wychowawczymi, a tylko wówczas, gdy zaistniały przewagi ziego zachowania się uczniów. Kontrola realizacji zadań nie miała charakteru ciągłego. W zasadzie podjęte zadania wykonywano, ale łatwo przesuwało terminy ich realizacji. Niedomagania te powtórzyły się, mimo iż w tym roku po raz pierwszy, jakkolwiek nie w pełni, udało się osiągnąć ich źródła i charakter, by tym skuteczniej przewidywać je na przyszłość.

Należy się spodziewać, że zebranie wyborcze przedzie pod znakiem zarówno zasłużonej dumy z osiągnięć, jak też śmiałości krytyki i samokrytyki popełnianych błędów i niedociągnięć.

CZESŁAW NOWACKI

Nauczyciel radzi maturzystom

NADCHODZI okres maturalny, w którym każdy uczeń XI klasy musi postawić sobie zasadnicze pytanie: kim chce być i w jaki sposób służyć Polsce Ludowej?

Prawidłowe rozstrzygnięcie tego problemu wymaga od maturzystów z jednej strony — krytycznej oceny swych zdolności i zainteresowań, z drugiej zaś — znajomości konkretnych możliwości realizowania tychże zainteresowań. I tu wielką pomoc może okazać wpływ nauczyciela wychowawcy. Znajac zainteresowania uczniów oraz podstawowe założenia i cele różnych specjalizacji na wyższych studiach, nauczyciel może najtrafniej poradzić maturzystę kierunek jego dalszej nauki, a przez to zmniejszyć tak częste błędne przypadki przenoszenia się studentów po roku czy dwóch nauki z sekcji na sekcję lub z uczelni na uczelnię.

Niniejszy artykuł ma na celu zaznajomienie nauczyciela z zadaniami studiów psychologicznych, co z kolei umożliwi mu typowanie odpowiednich uczniów na to studium.

Program studiów obejmuje przedmioty filozoficzne, przyrodnicze i psychologiczne. W zakres przedmiotów filozoficznych wchodzi przede wszystkim wykłady z materializmu dialektycznego i historycznego formułujące zasadnicze prawa przyrody i społeczeństwa.

Z przedmiotów przyrodniczych na psy-

chologii wykładane są: anatomia, biologia, fizjologia, neurologia, psychiatria. Szczególnie obszerne potraktowana jest fizjologia, przede wszystkim zaś fizjologia wyższych czynności nerwowych (pawlowizm). Nowe, marksistowskie ujęcie zjawisk psychicznych jako rodzaju procesów nerwowych wymaga od psychologii oparcia się na naukę Pawłowa i przebudowy psychologii w tym duchu.

Na tak scharakteryzowanej podstawie filozoficznej i przyrodniczej opierają się przedmioty psychologiczne. W toku nauki student zdobywa wiadomości z psychologii ogólnej, rozwojowej, wychowawczej, psychologii defektofilii, historii psychologii itp. Prócz wykładów student obowiązuje jest do odbycia szeregu ćwiczeń i seminariów o charakterze teoretycznym i eksperymentalnym.

Przez pierwsze trzy lata studenci zdobywają ogólną orientację w zagadnieniach, dalsze dwa lata poświęcone są specjalizacji w obranym kierunku, zakończonej pisanem pracy magisterskiej. Wśród specjalizacji wymienić należy psychologię ogólną, rozwojową i wychowawczą, psychologię pracy, psychologię zwierząt, defektofilie itp. Ustny egzamin wstępny na psychologię ma na celu zbadanie wiadomości z historii literatury i nauki o Konstytucji, piśmiennicy — z języka polskiego i biologii.

Konstytucja nasza w art. 61 orzeka, że obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki. W warunkach sprawowania władzy przez masę pracującą realizacja tego prawa jest w całej pełni zagwarantowana. Konstytucja bowiem stwierdza, że prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie powszechnie i obowiązkowo szkoły podstawowe, jak również „stała rozbudowa szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego i zawodowego oraz szkolnictwa wyższego”. Wyomownym wyrazem tego zapewnienia jest powszechność i obowiązkowość nauczania dla wszystkich dzieci oraz corocznie wzrastająca liczba szkół podstawowych. Program Frontu Narodowego jasno i wyraźnie stwierdza, że zapewniemy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły podstawowej, a wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz szerszym rzeszom dzieci wiejskich wykształcenie średnie.

W trosce o podniesienie oświaty nasze Państwo Ludowe stawia sobie wyraźne zadanie zapewnienia pełnej realizacji powszechności nauczania w szkołach o najwyższym poziomie organizacyjnym. Realizacja zadań pierwszych trzech lat Planu 6-letniego przyniosła nam zmniejszenie liczby szkół o 1 nauczyciela o przeszło 2000, przy jednoczesnym zwiększeniu o przeszło 3200 liczby szkół pełnych, tj. o 4 i więcej nauczycieli. W szkołach pełnych w bieżącym roku pobiera naukę prawie 86% dzieci. Jest to liczba mniejsza tylko o 1% od przewidzianej w Planie 6-letnim na rok 1955.

Zgodnie z zapowiedzią programu Frontu Narodowego przed szkolnictwem podstawowym stanęło już w tym roku poważne i odpowiedzialne zadanie nie tylko objęcia nauczaniem wszystkich dzieci, ale

zapewnienia możliwie wszystkim dzieciom warunków ukończenia pełnej szkoły 7-klasowej.

Rzucone przed paru laty hasło: „Ani jedno dziecko poza szkołą!” — powinno być dziś uzupełnione nowym hasłem, mówiącym o objęciu wszystkich dzieci pełną szkołą. Wymaga to jeszcze dużej pracy uświadamiającej, aby społeczeństwo doceniło znaczenie wysoko zorganizowanej szkoły. Wymaga to również wzmocnienia kontroli wypełniania obowiązku szkolnego oraz kontroli w zakresie zapewnienia wszystkim dzieciom możliwości ukończenia pełnej szkoły 7-klasowej. Pierwszą taką kontrola została przeprowadzona w październiku 1951 r. Pokazała ona naszym aparatowi oświatowemu, w jakim stopniu w poszczególnych powiatach i województwach realizowana jest powszechność nauczania. Doraznym wynikiem tej kontroli było włączenie do szkoły około 7800 dzieci w wieku szkolnym, które z powodu niedostawki rodziców i niewystarczającej troski ze strony kierowników szkół i nauczycieli nie uczęszczały do szkoły.

W bieżącym roku szkolnym 1952/53 Ministerstwo Oświaty po raz drugi zarządziło przeprowadzenie w dniach od 19 do 26 kwietnia 1953 r. kontroli powszechności nauczania we wszystkich obwodach szkolnych.

Głównym zadaniem kontroli jest zbadanie, czy wszystkie dzieci zamieszkałe w obwodach poszczególnych szkół uczęszcza do szkoły. W wyniku tego zostanie ustalona liczba dzieci, które, mimo iż są w wieku szkolnym, nie uczęszczą do szkoły. We wszystkich przypadkach pozostawiania dzieci poza szkołą należy zbadać przyczyny, które uniemożliwiają im pobieranie nauki w szkole. W odniesieniu do tych dzieci kontrola winna ustalić również klasę, na poziomie której nastąpiło przerwanie nauki, oraz spowodować, aby te

dzieci, które są zdolne do pobierania nauki w szkole, zaczęły uczęszczać do szkoły i w przyszłym roku szkolnym nie uszły uwagi kierownika szkoły.

Kontrola i jej przeprowadzenie będzie miała duże znaczenie społeczne i wychowawcze. Winna ona zmobilizować wszystkich czynników odpowiedzialnych za pełną realizację powszechności nauczania do jak najlepszego jej przeprowadzenia. W akcji tej — zgodnie z zaleceniem II Zespołu Urzędu Rady Ministrów — wezmą udział: komisje oświaty i kultury rad narodowych, komisje rodzicielskie, a na terenie poszczególnych gromad — sołtysi. Do przebiegów rad narodowych będzie należało kierowanie i koordynowanie całości akcji. Przecież będą musiały nad terminowym przeprowadzeniem kontroli we wszystkich gromadach, gminach i powiatach.

Potrzbę przeprowadzenia kontroli odzwierciedlają wszystkie ognia aparatu oświatowego, a przede wszystkim wydzielają oświaty prez. PRN. Potwierdzają to przeprowadzone przez Ministerstwo Oświaty w niektórych powiatach badania w zakresie sieci i realizacji powszechności nauczania. W pow. Grodzisk Mazowiecki, w gminie Żyrardów-Wiskitki ujawniono, że trzy miejscowości, a mianowicie: Benenard, Józefów i część Kozłowie Starych, liczące razem około 35 dzieci, nie były włączone do żadnego obwodu szkolnego. W wyniku tego nikt nie interesował się, czy i ile dzieci tam zamieszkałych uczęszcza do szkoły. W powiecie piotrkowskim 30 dzieci pozostaje poza szkołą z powodu zamieszkiwania w większej odległości od szkoły, niż to przewidują przepisy (ponad 3 i 4 km). Nad faktami tymi zainteresowane wydzielają oświaty nie mogą i nie powinny przebieg do porządku. Uwaga i wysiłek ich powinny być skierowane na pokonanie istniejących trudności i takie rozwiązania, aby żadne z tych dzieci nie pozostało poza szkołą.

Przeprowadzając kontrolę należy do-

trzeć do wszystkich domów położonych na terenie obwodu szkolnego i na miejscu zebrania potrzebne dane o dzieciach tam mieszkających. W żadnym razie nie mogą być pominięte domy i osiedla, które formalnie nie należą do żadnego obwodu szkolnego. W przypadku istnienia takich domów lub osiedli kierownicy powiatowych wydzielają oświaty winni zlecić przeprowadzenie w nich kontroli kierownikowi najbliższej szkoły. Kontrola powszechności nauczania nie może ograniczyć się do zebrania danych liczbowych, podsumowania ich i przesłania do wydziału oświaty. Zebrany materiał należy poddać wnikliwej analizie i ocenie dla ustalenia stopnia realizacji powszechności nauczania. Z dotychczasowej pracy szkół i wydzielają oświaty w tym zakresie powinny być wyciągnięte wnioski, zmierzające do objęcia nauczaniem wszystkich dzieci na danym terenie. Wyniki kontroli dostarczą również wiele cennego materiału do pracy szkół, wydzielają oświaty i Ministerstwa nad organizacją przyszłego roku szkolnego oraz do pracy nad korektą sieci szkolnej i nad podnoszeniem poziomu organizacyjnego szkół o 1, 2 i 3 nauczycielach.

Realizując to wielkie i odpowiedzialne zadanie, szkoła nasza i nasz aparat oświatowy muszą zawsze pamiętać o tym, że nie może być u nas ani jednego dziecka poza szkołą i że każdemu dziecku musimy zapewnić naukę w pełnej szkole 7-klasowej.

T. G.

ST. PIECZKOWSKI

Józef Stalin o likwidacji istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną

W swej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Józef Stalin opracował jasny program działania, który wskazuje drogę dalszego rozwoju ZSRR aż do zwycięstwa komunizmu. W tym klasycznym dziele, będącym ogromnym wkładem w skarbnicę marksizmu-leninizmu, Stalin po raz pierwszy w nauce marksistowskiej zbadał i uzasadnił problem likwidacji istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną.

Marks i Engels udowodnili, że sposób naukowy, z przeciwności między pracą umysłową a fizyczną, wynikało w związku z rozwojem sił produkcyjnych, że zjawieniem się własności prywatnej środków produkcji, z rozwojem społecznego podziału pracy, podziałem społeczeństwa na klasy i zjawieniem się w wyniku człowieka przez człowieka. „Ekonomiczna podstawa przeciwieństwa między pracą umysłową a fizyczną” — wskazywał Stalin — jest wyzysk pracowników fizycznych przez przedstawicieli pracy umysłowej”.

Przy kapitalizmie, który na bazie rozwoju wielkiego przemysłu szybko posunął naprzód technikę, naukę i kulturę, przeważała między pracą umysłową a fizyczną — jeszcze bardziej się pogłębiła i osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Przy kapitalizmie, jak wskazuje Engels — wraz z podziałem pracy następuje również „rozdarcie” samego człowieka. Przy kapitalizmie, tak samo jak w ustroju niewolniczym i feudalnym, z wszystkich bogactw kultury duchowej korzystają wyłącznie klasy panujące oraz obsługujące je inteligencja. W warunkach kapitalizmu burżuazja eksploatuje nie tylko robotników. Wynajmuje ona w charakterze sług również pracowników umysłowych celem dokonania nadzoru nad robotnikami, włączenia z nich wartości dodatkowej. Burżuazja wykorzystuje dla swoich celów takich najemników spośród przedstawicieli pracowników umysłowych, jak dyrektori, majster, inżynier. Dlatego robotnicy odnosili się do nich z nieufnością i nienawiścią... „Wiadomo — pisał Stalin — że na bazie tego podziału pracy rozwinięła się wrota stosunek robotników do dyrektora, majstra, inżyniera i do innych przedstawicieli technicznego personelu — jako do ich wrogów”.

Wielką socjalistyczną Rewolucja Październikowa 1917 roku obaliła władzę obzarników i kapitalistów, zniszczyła wyzysk człowieka przez człowieka i umożliwiła budowanie społeczeństwa socjalistycznego.

W wyniku zwycięstwa socjalizmu w zasadniczy sposób zmieniła się w ZSRR baza ekonomiczna, a w związku z tym i struktura klasowa społeczeństwa radzieckiego. W Związku Radzieckim likwidowane zostały wszystkie klasy wyzyskiwawcy. Znikła klasa kapitalistów w przemyśle, znikli obzarnicy w rolnictwie, nie ma kupców i spekulantów w handlu.

Wraz ze zniszczeniem kapitalizmu i systemu wyzysku zniknęło w radzieckim ustroju socjalistycznym i przeciwieństwo interesów między pracą fizyczną a umysłową.

Spółczesność radziecka — wskazywał Stalin — składa się z dwóch zaprzyjaźnionych klas — klasy robotniczej i klasy chłopskiej. Oprócz tych klas istnieje w ZSRR inteligencja jako swoista warstwa społeczna. Nie jest to jednak zwykła burżuazyjna inteligencja, lecz inteligencja socjalistycznego rodzaju. Ta nowa, radziecka inteligencja, która ukształtowała się w latach budownictwa socjalistycznego, jest jak najściślej związana z narodem.

Władza radziecka użyła wszelkich środków, aby podnieść poziom kulturalny klasy robotniczej, aby uczynić ją zdolną do kierowania państwem i wszystkimi gałęziami gospodarki narodowej. Żadna klasa panująca nie mogła się obejść bez swojej własnej inteligencji. Klasa robotnicza Związku Radzieckiego również nie mogła obejść się bez swojej własnej inteligencji. Wszelkie zakłady naukowe stały się otworem przed klasą robotniczą i pracującą chłopskim. Ale jest to tylko jedna strona tego zagadnienia. Druga strona polega na tym, że inteligencja przemysłowo-techniczna klasy robotniczej będzie się składała nie tylko z ludzi, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe, lecz także z pracowników zatrudnionych w zakładach przemysłowych, wykwalifikowanych robotników, stojących na wysokim poziomie kulturalnym.

„Inicjatorzy współwzrostu, kierownicy produkcyjnych brygad — mówił J. Stalin — organizatorzy prac na takich czy innych odcinkach budownictwa, odcinowa warstwa klasy robotniczej, która powinna tworzyć wspólnie z towarzyszami posiadającymi wyższe wykształcenie rdzeń inteligencji klasy robotniczej, rdzeń zespołu dowódców naszego przemysłu”.

Partia wielką zrobiła w dziedzinie przygotowania kadr o wysokim poziomie kulturalnym. Jeśli przed rewolucją cała inteligencja wysługiwała się klasom posiadającym i wyszukującym, budząc do siebie wrogi stosunek mas pracujących, a przede wszystkim klasy robotniczej, to obecnie inteligencja służy narodowi. Jest ona równoprawnym członkiem społeczeństwa radzieckiego, budującą wspólnie z klasą robotniczą i chłopstwem nowe życie.

„Obecnie — pisał Stalin — ludzie pracy fizycznej i personel kierowniczy nie są wrogami, lecz towarzyszami, przyjaciółmi, członkami jednolitego kolektywu produkcyjnego, zainteresowanego żywotnie w doskonaleniu i rozwoju produkcji. Z byłej nieprzyjaźni między nimi nie pozostało”.

SOCJALIZM stworzył wszystkie warunki dla wszechstronnego rozwoju człowieka radzieckiego. Kultura i nauka się

w Związku Radzieckim dorobkiem wszystkich ludzi pracy. Znikło „rozdarcie” człowieka, „rozdarcie” jego sił fizycznych i duchowych. Wraz z rozwojem radzieckiej inteligencji szybko rośnie poziom kulturalny mas robotniczych i chłopskich. Prowadzi to do tego, że w przyszłości wszyscy pracownicy w ZSRR osiągną taki poziom naukowy, jaki charakterystyczny jest obecnie dla pracowników umysłowych.

Na XVIII Zjeździe Partii Józef Stalin powiedział: „Chcemy uczynić wszystkich robotników i chłopów ludźmi wykształconymi i kulturalnymi — i my to z czasem osiągniemy”. Postępując w myśl wskazań Stalina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego uzyskała olbrzymie osiągnięcia.

W ZSRR zrealizowana została powszechność nauczania w zakresie siedmiu klas. Tylko w latach powojennych wybudowano 23 500 szkół. W 1952 r. w ZSRR pracowało około 5,5 miliona specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem, w wyższych zakładach naukowych, technikach i innych średnich szkołach zawodowych ukończyło się ponad 2 917 000 osób. Wyższe zakłady naukowe w r. 1952 ukończyło 221 000 młodych specjalistów. Roczny nakład książek wydawanych w ZSRR wynosi 800 milionów egzemplarzy. Wszyscy obywatele radzieccy mają pełną możliwość twórczej pracy, podnoszenia swego poziomu kulturalnego. Liczba kształcących się wynosi obecnie 37 milionów osób.

Dziesiątki tysięcy produkujących robotników łączy praca umysłowa z fizyczną, są nowatorami w produkcji, twórcami, racjonalizatorami i wynalazcami, którzy opowiadają najnowszą, produkującą technikę. Swoją twórczą pracę posuwają oni naprzód nie tylko produkcję, lecz i naukę. Produkcja robotniczy występuje często z referatami i odczytami w obecności naukowców w zakładach przemysłowych, a ich doświadczenia uogólniane są naukowo i upowszechniane w całym kraju. O poziomie wiedzy kulturalno-technicznej ludzi radzieckich świadczy np. taki fakt, że w jednym tylko 1952 r. wykorzystano w produkcji radzieckiej z inicjatyw pracowników około 800 tysięcy wynalazków, ulepszeń technicznych i pomysłów racjonalizatorskich.

Nie pozostało w tyle za robotnikami i chłopstwem kolchozowe. W kolchozach roznął się nowy typ chłopca, który łączy pracę fizyczną z wiedzą agrotechniczną, walczy o wysokie plony, stosując świadomie i na wielką skalę najnowsze osiągnięcia nauki i techniki. Miliony kolchoźników i pracowników soczewożów podwyższają swoje kwalifikacje techniczne na krótko- i długoterminowych kursach. W społeczeństwie radzieckim wraz ze zwycięstwem ustroju socjalistycznego na zawsze zlikwidowane zostało przeciwieństwo interesów między pracą umysłową a fizyczną i pozostała jedynie istotna różnica między nimi.

WRAZ z ugruntowaniem socjalistycznego sposobu produkcji, z likwidacją przeciwieństwa interesów między pracą umysłową a fizyczną, w ZSRR zaistniał nowy problem, problem likwidacji istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną. Problem ten — jak wskazuje Stalin — nie był wysuwany przez klasyczny marksizm. Jest to niezwykle ważny problem życiowy, wyłoniony przez samą praktykę budownictwa socjalistycznego, który ma pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju Związku Radzieckiego.

Problem ten wysunął i uzasadnił J. Stalin. Uczy On, że likwidacja istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną możliwa jest jedynie na bazie dalszego podniesienia poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych i nieustannego podnoszenia wykształcenia wszystkich pracowników. Bardzo ważnym warunkiem i środkiem wykonania tego zadania jest rozwój ruchu stachanowskiego oraz masowe socjalistyczne współwzrostnictwo pracy. Jeszcze w początkach rozwoju ruchu stachanowskiego Stalin wskazywał, że zawiera on w sobie początki takiego kulturalno-technicznego rozwoju klasy robotniczej, który może zabezpieczyć tak wysoką wydajność pracy i taką obfitość artykułów spożywczych, jaka jest niezbędna do tego celu, aby rozpocząć przejście od socjalizmu do komunizmu.

Czym należy wytłumaczyć ten fakt, że współwzrostnictwo socjalistyczne w ZSRR przyjęło charakter masowy? Tymczasem to tym, że wśród robotników znalazły się całe grupy towarzyszy, którzy nie tylko opowiadali minimum techniczne, lecz posiadali znaczne dalej stanęły na poziomie personelu technicznego zaczęli doskonalić technikę inżynierską, łamać istniejące normy jako przestarzałe, a wprowadzać nowe, bardziej nowoczesne. Gdyby nie poszczególne tylko grupy, lecz większość robotników podniosła swój poziom kulturalno-techniczny do poziomu personelu inżynieryjno-technicznego, to „produkacja ZSRR — pisał Stalin — podniosłaby się do poziomu nieosiągalnego dla produkcji innych krajów”.

Likwidacja istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną będzie realizowana w miarę spełniania zasadniczych wstępnych warunków przygotowania przejścia do komunizmu: 1) nieprzerwanego wzrostu całej produkcji z przewagą produkcji środków produkcji, 2) podniesienia własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej oraz 3) kulturalnego rozwoju członków społeczeństwa.

Jedynie po spełnieniu wszystkich tych warunków wstępnych praca przestanie być tylko środkiem zarobkowym, a zamieni się w pierwszą potrzebę życiową. Charakterystyczny jeden z tych trzech zasadniczych wstępnych warunków przejścia do komunizmu, Stalin pisał, że jest rzeczą konieczną osiągnięcie takiego rozwoju kulturalnego społeczeństwa, który by zagwarantował wszystkim członkom spo-

łeczeństwa wszechstronny rozwój ich fizycznych i umysłowych zdolności, aby członkowie społeczeństwa mieli możliwość otrzymania wykształcenia, wystarczającego do tego, aby stać się aktywnymi działaczami rozwoju społecznego, aby mieli możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci do całej życia — w związku z podziałem pracy — do jednego jakiegokolwiek zawodu.

Co jest do tego potrzebne? — wskazuje Stalin — przede wszystkim skrócenie dnia roboczego co najmniej do sześciu — a potem do pięciu godzin, aby członkowie społeczeństwa mieli dostateczną ilość wolnego czasu, niezbędnego do uzyskania wszechstronnego wykształcenia. Droga do tego prowadzi poprzez zastosowanie techniki w gospodarce narodowej. W tej dziedzinie ZSRR ma już ogromne osiągnięcia. Wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej odbywa się na bazie zastosowania zdobyczy nauki i techniki radzieckiej.

Plan przewidywał również wielkie tempo rozwoju budownictwa maszynowego jako podstawy nowego potężnego rozwoju technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej ZSRR oraz szerokie zastosowanie automatyzacji i mechanizacji procesów produkcji tak w przemyśle, jak i w rolnictwie, co powinno zagwarantować podniesienie wydajności pracy i pozwolić w przyszłości na skrócenie dnia roboczego.

Plan przewidywał również przedsięwzięcie do końca pięciolatki do powszechności nauczania w zakresie klas siedmiu do powszechności nauczania w zakresie szkoły średniej w stolicach republik i większych centrach przemysłowych oraz przygotowanie warunków do pełnej realizacji w następnej pięciolatce powszechności nauczania w zakresie szkoły średniej w całym kraju.

Biorąc pod uwagę wciąż wzrastające dążenie społeczeństwa dorosłego do podwyższenia swego wykształcenia, należy zabezpieczyć dalszy rozwój znacznych i wiecznych wyższych i średnich specjalnych zakładów naukowych, jak również szkół ogólnokształcących dla szerzenia oświaty wśród mas pracujących bez odrywania ich od warsztatu pracy.

Jest rzeczą konieczną — pisał dalej Stalin — wprowadzenie ogólnego obowiązującego nauczania politotechnicznego, niezbędnego do tego, aby członkowie społeczeństwa mieli możliwość swobodnego wyboru zawodu i nie musieli być przez całe życie przykuci do jednego określonego zawodu. Wykonując to wskazanie Józefa Stalina, XIX Zjazd KPZR w dyrektywach do piętego planu pięcioletniego postanowił przejść do realizacji nauczania politotechnicznego w szkole średniej i przedsięwzięć niezbędne środki w celu przejścia do ogólnego kształcenia politotechnicznego.

Wielkie znaczenie dla podniesienia kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej ma system państwowych rezerw pracy. W ciągu 12 lat stosowania tego systemu przygotowano w ZSRR około

6 milionów młodych wykwalifikowanych robotników, którzy jednocześnie przeszli przez dobrą szkołę ogólnokształcącą. Piąty plan pięcioletni przewiduje udoskonalenie przygotowania młodych wykwalifikowanych robotników i zabezpieczenie możliwości podwyższania ich kwalifikacji drogą indywidualnego i brygadowego nauczania na kursach i w szkołach, organizowanych w zakładach pracy.

Jest rzeczą konieczną — uczy dalej Stalin — w zasadniczy sposób udoskonalenie warunków mieszkaniowych i podnieście realną płacę robotników i innych pracowników co najmniej o 100%, jeżeli nie więcej — tak przez podwyższenie poborów, jak przede wszystkim poprzez dalsze, systematyczne obniżanie cen na artykuły masowego spożycia. Dyrektywy piętego planu pięcioletniego przewidują nieustanne przeprowadzanie zniżki cen i podwyższanie zarobków świata pracy co najmniej o 35%. Nakreślony został program państwowego budownictwa mieszkaniowego. Inwestycje na ten cel powiększają się w porównaniu z poprzednią pięciolatką co najmniej dwukrotnie. Wyjątkowo ważną rolę w likwidacji istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną powinna odegrać ściśła więź między nauką a produkcją, między uczonymi a robotnikami.

Dalszy rozwój techniki, automatyzacja i mechanizacja pracy, wzrost kwalifikacji robotników i chłopów oraz wzrost ich materialnego i kulturalno-technicznego poziomu — stwarza wszystkie niezbędne warunki do likwidacji istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną. „Istotna różnica między nimi w sensie różnicy w poziomie kulturalno-technicznym — pisał Stalin — bezwzględnie zniknie”. Zniknie ona w komunizmie, gdy wszyscy ludzie będą wykształceni, gdy wszystkie procesy pracy zostaną zelektryfikowane, zmechanizowane i automatyzowane, kiedy kulturalno-techniczny poziom klasy robotniczej podniesie się do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych, a praca chłopstwa kolchozowego do poziomu pracowników agronomicznych.

Najważniejszą rolę w rozwiązaniu tego zadania ma do odegrania falanga nauczycieli ludowych, stanowiąca wg określenia Stalina „jedną z najważniejszych części armii pracowników naszego kraju, budujących swe życie na podstawie socjalizmu”. Jednakże w komunizmie — wskazuje Stalin — zniknie tylko istotna różnica między pracą umysłową a fizyczną, ale jakaś różnica, choćby nieistotna, pozostanie, chociażby dlatego, że warunki pracy kadry kierowniczej przedsiębiorstw nie są identyczne z warunkami pracy robotników.

Głębokie i wszechstronne opracowanie przez Józefa Stalina problemu likwidacji istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną posuwa naprzód naukę marksistowsko-leninowską, rozwija dalej materializm historyczny i wskazuje ludziom radzieckim konkretne drogi budowania społeczeństwa komunistycznego. („Uczciwska gazeta” nr 21 z 14 marca ca 1953 r.)

W WALCE O WYNIKI NAUCZANIA I WYCHOWANIA

O nowy styl pracy wychowawcy klasowego

Zadaniem szkoły w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego pokolenia, które będzie budowało socjalizm w naszym kraju. a w związku z tym przyspieszenie procesu kształtowania się narodu socjalistycznego i wypierania pozostałości burżuazyjnych, które ten proces hamują. Stałe podnoszenie poziomu pracy wychowawczej jest warunkiem spełnienia tych zadań przez szkołę. Główny zaś ciężar tej pracy spoczywa na wychowawcy klasowym.

W pracy wychowawców klasowych dużo było (i jest jeszcze) błędów i niedociągnięć wynikających z obciążenia tradycjami pedagogiki burżuazyjnej. Wypływały one z ubóstwa treści w pracy wychowawczej, z ograniczaniem tej funkcji do czynności administracyjnych. W miarę jednak podnoszenia się poziomu ideologicznego ogółu nauczycielstwa i w miarę upowszechniania doświadczeń pedagogiki radzieckiej mamy coraz więcej przykładów dobrej pracy wychowawczej w szkołach, ciekawych poszukiwań i prób praktycznego rozwiązania problemów wychowawczych.

W zbranych przez Instytut Pedagogiki materiałach znajdujemy szereg prac, w których wychowawcy z miast i wsi dzielą się swymi bardzo ciekawymi doświadczeniami wychowawczymi. Spośród bogatego materiału wybrano kilkanaście prac, które niebawem ukażą się drukiem. Jednak przykłady dzielenia się doświadczeniami w pracy wychowawczej są stosunkowo nieliczne, brak jest również polskich prac pedagogicznych, które by w sposób bardziej zasadniczy i wyczerpujący ustawiały to zagadnienie.

W tym tkwi przyczyna dużej nieefektywności poczynna nauczycieli - wychowawców, zwłaszcza że i ze strony administracji szkolnej nie znaleźli oni należytej pomocy i instruktażu. Powodowało to poważne braki w pracy wychowawców. Często nie potrafili oni w porę zapobiec wrogim wpływom na młodzież, propagandzie nacjonalizmu, chuligaństwu, binkierstwu, łamaniu dyscypliny pracy szkolnej.

Te wszystkie okoliczności skłoniły Ministerstwo Oświaty do opracowania jednolitych norm, które mają na celu podniesienie pracy wychowawcy klasowego na wyższy poziom, a przez to ułatwienie szkole pełnej realizacji jej zadań dydaktyczno-wychowawczych.

Opracowany przez Ministerstwo Oświaty projekt regulaminu wychowawcy klasowego rozszalał został do wydawnictwa oświaty Prez. WRN celem zgłoszenia uwag i poprawek. Teren dostarczył ciekawego i cennego materiału. W sprawie projektu wypowiedział się również Instytut Pedagogiki w Warszawie. Jest to pierwszy dokument Ministerstwa Oświaty, który został tak wszechstronnie i głęboko przekonsultowany z terenem. Na podstawie tych materiałów projekt został opracowany w szerszym zespole i przedłożony na naradzie aktywów oświatowych w Warszawie w dniu 28 marca br.

Naradę, na którą przybyli producenci dyktando, kierownicy i nauczyciele szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych zgaliła kol. Zofia Dembińska - Podsekretarz Stanu Ministerstwa Oświaty - wyjaśniając cel i zadania konferencji, zaś szczegółowej analizie projektu dokonał w swoim referacie kol. Stanisław Dobosiewicz - dyrektor Departamentu II.

Regulamin wychowawcy klasowego określa wstępnie zadania szkoły w Polsce Ludowej. Szczególną rolę w ich wykonaniu spełnia wychowawca klasowy: jest on realizatorem zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły na terenie swej klasy i jest odpowiedzialny przed kierownikiem (dyrektorem) szkoły za stan i poziom pracy wychowawczej w swej klasie. „Pełnienie tej zadaniowej i odpowiedzialnej funkcji - czytamy w regulaminie -

wymaga od nauczyciela - wychowawcy głębokiego zrozumienia idealów wychowawczych Polski Ludowej, umiłowania pracy z dziećmi i młodzieżą, serdecznego stosunku do wychowanków, umiejętności ukazywania im zadań i mobilizowania do wykonywania obowiązków oraz bezkompromisowej postawy w przeciwdziałaniu przejawom wrogiego oddziaływania na młodzież”.

Regulamin podkreśla zasadę ciągłości pracy wychowawczej w tym sensie, że wychowawca winien prowadzić powierzoną sobie misję aż do ukończenia przez nią szkoły. Głównym obowiązkiem wychowawcy klasowego jest wychowywanie uczniów zgodnie z zadaniami wychowawczymi szkoły. „Zadania te wypełnia wychowawca przez zorganizowanie klasy w zwarty, dyscyplinowany, świadomy celów i zadań zespół uczniowski, przez ciągłą i systematyczną pracę z zespołem uczniowskim, nauczycielami klasy, organizacją młodzieżową i rodzicami swych uczniów”.

Wyliczając szczegółowe obowiązki wychowawcy, regulamin na pierwszym miejscu stawia obowiązek wszechstronnej poznania uczniów, skupienia wokół siebie aktywnej większości uczniów, aby przy jego pomocy mobilizować całą klasę do podnoszenia wyników nauczania i wychowania. Wychowawca winien dążyć do urobienia zdrowej opinii zespołu klasowego w sprawach związanych z zachowaniem i postępami w nauce i pracy społecznej uczniów. Wychowawca powinien następnie wdrażać uczniów do świadomego postępowania zgodnie z regulaminem uczniow-

skim i wychowywać ich w poczuciu odpowiedzialności za honor klasy i szkoły.

Szczególną uwagę zwraca regulamin na obowiązki wychowawcy interesowania się postępiami w nauce i sprawowaniem się uczniów, analizowaniem ich z zespołem klasowym, nauczycielami i rodzicami przyczyn niedociągnięć uczniów w pracy szkolnej i podejmowania środków zaradczych. Oczywiście nie należy tracić z pola widzenia uczniów średnich i wyróżniających się, lecz mobilizować ich do jeszcze lepszych wyników. Ważnym obowiązkiem wychowawcy jest troska o regularne uczęszczanie uczniów do szkoły i systematyczne badanie przyczyn opuszczenia przez nich lekcji. Praca z zespołem nie zwalnia wychowawcy od obowiązku interesowania się każdym uczniem indywidualnie. Regulamin zobowiązuje wychowawcę do udzielania szczególnej pomocy, rad i wskazówek uczniom znajdującym się w trudniejszych sytuacjach życiowych. Do dalszych obowiązków wychowawcy należy troska o zdrowie młodzieży i jej stan higieniczny, zwracanie uwagi na kulturę życia codziennego i schludność uczniów. Wychowawca obowiązany jest również do systematycznej pracy nad ułatwieniem młodzieży wyboru zawodu.

Wychowawca ma obowiązek niesienia pomocy „w organizowaniu zastępu harcerskiego, klasowego kół ZMP, w układaniu planów pracy tych organizacji, udzielaniu rad i wskazówek zmierzających do wzbogacenia treści i form pracy organizacyjnej... w sferze współpracy z przewodnikami drużyn harcerskich i organizatorami ZMP”. Wychowawca mobilizuje

uczniów do aktywnego udziału w pracach pozalekcyjnych i pozaszkolnych oraz kontroli ich udziału w tych pracach.

Bardzo ważnym obowiązkiem wychowawcy jest organizowanie narad z nauczycielami swej klasy celem omówienia planów pracy, uzgodnienia jednolitych wymagań wobec uczniów, omówienia pomocy uczniom oraz uregulowania obciążenia uczniów pracą domową i obowiązkami społecznymi. Regulamin określa wreszcie obowiązki wychowawcy w zakresie kontaktowania się z rodzicami swych uczniów, zalecając równocześnie szczególną troskę o uczniów z domów dziecka i rodzin zastępczych - stały i systematyczny kontakt z ich opieką wychowawczą.

Część trzecia regulaminu mówi o czynnościach administracyjnych i organizacji pracy wychowawcy klasowego (zasady planowania pracy oraz sprawozdawczość).

W sprawie projektu regulaminu wypowiedziało się wielu delegatów przybyłych na konferencję. Oceniali oni pozytywnie projekt, podkreślając jego doniosłość, jako cennego oręża w walce o podniesienie wyników pracy wychowawczej szkół.

Centralna narada aktywów oświatowych jest początkiem szerokiej akcji mającej na celu spopularyzowanie i pełne wprowadzenie w życie zasad regulaminu wychowawcy klasowego na konferencjach wojewódzkich, powiatowych oraz na zebraniach rad pedagogicznych. Ministerstwo Oświaty apeluje do ogółu nauczycielstwa o jak najszybsze włączenie się do tej akcji i dzielenie się na naradach cennymi doświadczeniami z tej dziedziny.

WŁADYSŁAW CHŁAPOWSKI

Próby politehnizacji nauczania w toruńskich szkołach wiejskich

Dyrektory XIX Zjazdu KPZR postawili przed szkołą radziecką sprawę dalszego i zdecydowanego pogłębienia kształcenia politehnizacyjnego młodzieży. Sprawa ta stała się także u nas w Polsce zagadnieniem pierwszoplanowym. Nasze programy nauczania (fizyki, chemii, botaniki, zoologii) przewidywały zaznajamianie uczniów w teorii i praktyce z ogólnymi podstawami technologii i techniki współczesnej produkcji przemysłowej i rolniczej.

Szkola Podstawowa w Łukowie, pow. toruński, korzystając z tego, że w pobliżu, tj. w Pławicach, znajduje się wójtowski majątek Uniwersytecki Mikolaja Kopernika, a w samej gromadzie spółdzielnia produkcyjna i GS „Samopomoc Chłopska”, zapoznaje swoich uczniów nie tylko z niezbędnymi wiadomościami z chemii i fizjologii roślin, ale uczy wyraźnie rozróżniać i oceniać zboża konsumpcyjne i siewne. Zaznajamia również młodzież ze sprawą użytku nasion i ziemiaków, na wadze podczas przechowywania, ze szkodnikami niszczącymi ziemniaki w magazynach, pokazuje pizetywy zbóż i innych kultur (maka, kasza, kawa zbożowa, krochmal, makaron, cukier, sypor ziemniaczany, tłuszcze roślinne). Zapoznaje ze sposobem otrzymywania, cechami dobrych produktów, gatunkami handlowymi, szuka kaszki pasze dla zwierząt (torebki, śrut, makuch, pasze treściwe pochodzenia mineralnego), wskazuje sposoby posługiwania się narzędziami i tablicami.

Szkola w Łysymiech, sąsiadująca z największym w pow. toruńskim PGR-owskim sadownictwem, zapoznaje swych uczniów z odmianami handlowymi owoców, z sortowaniem i pakowaniem poszczególnych ich rodzajów, ze sposobem prowadzenia paszecznic, uczy rozpoznawania gatunków miodu. Kierownik szkoły w Górsku regularnie odwiedza wraz z dziećmi sąsiadujące ze szkołą PGR ogrodnictwo, słynne ze

swych przepięknych kwiatów. Działwie szkolne w Końcewiczach, Nawrze, Sławkowie znane są znowu dobrze z zagadnienia wpływu powietrza, ciepła i drobnoustrojów na uprawę roli. Z tymi zagadnieniami zapoznają się bowiem w Zakładach Doświadczalnych w Końcewiczach czy PGR Nawry i Sławkowa. Tutaj też poznają technikę uprawy zbóż, roślin przemysłowych, technicznych i okopowych. Zdobywają nie tylko znajomości naukowych podstaw wytwórczości, lecz także umiejętności, szczególnie w zakresie przygotowania nasienia, nawożenia obornikiem i nawozami pomocniczymi, siewu, zbiorów i omłotów, a także w szerokim zakresie w dziedzinie ochrony roślin oraz tepienia szkodników roślin.

Uczniowie szkół w Jedwabnem, Zalesiu i Sławkowie zapoznali się z hodowlą jedwabników. Zdobywając ogólnych umiejętności i wprawę w pracę oraz metod racjonalnej hodowli bydła i trzody chlewniej uczy się dzieci spółdzielców w Warzewie, Skapem i Zelnie, synowie i córki pracowników PGR Krowieniec, Dąbrowa, Pigza. W tych bowiem spółdzielniach i PGR szczególnie wojno jest rozwinięta hodowla bydła. Młodzież tych gromad, podobnie jak młodzież Zelna, Złej Wsi i Wybca - w których istnieją mleczarnie - orientuje się w sprawach mleczarskich. Zna więc nie tylko zasady higieny przy udoju mleka, lecz zdaje sobie także sprawę z obchodzenia się z mlekiem po udoju (ważenie i cedenie mleka, sposób chłodzenia, czas i warunki przechowywania po udoju, transport itd.).

W Grzywnie Małej, będącej siedzibą POM, i w pobliskich gromadach, w których znajdują się GOM (Toporzysko, Dobryń, Łukowo, Zelno, Lubicz, Turzno), nauczyciele zapoznają swoich wychowanków z narzędziami rolniczymi, silnikami i ciągnikami, maszynami do siewu i sadze-

nia, do sprzętu i młócenia, do czyszczenia i sortowania, a także z maszynami do przygotowywania pasz. Nie znaczy to jednak, by w innych szkołach nie poznawali młodzieży z używaniem najbardziej prostych narzędzi. Młodzież też wdraża się do obchodzenia się z najprostszymi maszynami, do określania jej mocy lub współczynnika użytecznego działania silnika, uczy się rysować zwykłe schematy maszyn, wykonywać nieskomplikowane prace remontowe i montażowe, uprawiać zboża i trawy nasienne. Poza tym poznaje się z hodowlą zwierząt domowych, zaprawia do prowadzenia ewidencji, racjonalnej pracy, rozwiązywania prostych zadań konstrukcyjnych.

Wszystko to robi się po trochu w każdej szkole wiejskiej. Jednak jest to wykonywane raczej intuicyjnie, nierazko przypadkowo, powierzchownie. Gruntywniejsze kształcenie politehnizacyjne odbywa się jednak w tej gałęzi produkcji, do której młodzież ma najlepszy dostęp. Tymczasem kształcenie politehnizacyjne nie może ograniczyć się tylko do jednej gałęzi produkcji, np. tylko do hodowli bydła czy trzody chlewniej lub uprawy jakiejś kultury. Musi ono obejmować ogólnie wiadomości i ogólną wprawę w pracę tak przy produkcji rolnej, jak i przemysłowej, w elektro- i radiotechnice itp.

Pełna realizacja nauczania politehnizacyjnego wymaga uzupełnienia programów i podręczników szkolnych, uregulowania pozaklasowych zajęć w zakresie techniki i gospodarki wiejskiej, określenia rodzaju i liczby wycieczek do zakładów produkcji, wyposażenia szkół w pracownię i laboratoria oraz minimum pomocy naukowych, wymaga wreszcie podniesienia kwalifikacji nauczycieli.

MARIA PLESNIARSKA

nauczycielka szkoły TPD w Toruniu

Jak realizuje kształcenie politehnizacyjne na lekcjach geografii

W nauczaniu geografii na plan pierwszoplanowe wysuwają się dwa najważniejsze zagadnienia politehnizacyjne, które pragnie omówić, a mianowicie: praca z mapą w terenie i wycieczka do zakładu pracy celem poznania podstaw socjalistycznej organizacji produkcji.

Jednym z najważniejszych zagadnień w nauczaniu geografii jest umiejętność czytania mapy i posługiwania się nią w terenie. Aby dziecko dobrze zapoznało się z mapą i umiało ją czytać, musi przede wszystkim przejść przez szereg etapów poznania w tej dziedzinie, poczynając od klasy trzeciej. W klasie tej poznajemy najbliższe środowisko geograficzne, uczymy się patrzeć i obserwować. Urządzamy najpierw wycieczkę celem poznania części naszej dzielnicy. Na wycieczce tej wysuwają się dwa najważniejsze zagadnienia: 1) trasa wycieczki, 2) zamieszkanie ulic, przez które przechodzimy (zapisujemy je), 2) poznajemy pierwsze obiekty fabryczne, urzędy i instytucje społeczne, 3) poznajemy przeszłość dzielnicy Krowodrza - stwierdzamy, że była kiedyś wioską, obok kamienic i nowych domów murowanych spotykamy też stare domki drewniane, niejednokrotnie kryte strzechą, a przy nich zabudowania gospodarskie. Stwierdzamy wreszcie, że nasza dzielnica Krowodrza jest dzielnicą fabryczno-ogrodniczą.

W klasie czwartej młodzież zaznajamia się z planem-skala. Tutaj wskazane byłoby dokładne poznanie planu naszej dzielnicy, zanim przejdziemy do zapoznania się z planem miasta. Zrobiliśmy to w następujący sposób. Członkowie kółka geograficznego opracowali plan dzielnicy, w której znajduje się nasza szkoła. Na planie Krakowa zaznaczyliśmy granice naszej dzielnicy, następnie na arkusz papieru przyklejmy do tablicy rzucający przez epidiaskop powiększony obraz dzielnicy, który przerysowywaliśmy na papierze. Teraz rozpoczyna się najważniejsza praca. Idziemy w teren i zaznaczamy na naszym planie najważniejsze obiekty, np. szkoły, sklepy, urzędy itp. Wykaczamy plan i umieszczamy go na tablicy. Plan ten fotografujemy (format 10x18), a gotowe zdjęcia naklejamy na tekturki. Planiki te są doskonałą pomocą naukową dla klasy IV. Przerobiliśmy wiele ćwiczeń w oparciu o plan dzielnicy.

Zanim przystąpiliśmy do opracowania planu Krakowa, zaznajomiliśmy się z planem dzielnicy. Młodzież odczytywała na nim szkołę, znane już z wycieczek w kla-

sie III ulice, obiekty fabryczne itp. Zauważono też brak skali, ponieważ fotografia ma inną skalę niż duży plan. Wobec tego uczniowie obliczają sami skalę. Poświęcamy na to 2 lekcje. Na pierwszej lekcji wychodzimy z planem i kompasem w teren, tj. przed szkołę. Wybieramy dwie krótkie ulice (mało ruchliwe), mierzymy je krokami i zapisujemy długość. Na drugiej lekcji, która odbyła się w klasie, obliczamy długość ulic w metrach, przyjmując, że 1 krok równa się 60 cm. Następnie dzielimy liczbę wskazującą rzeczywistą długość uli przez liczbę wskazywaną skalą - 1:23 000. Z planikiem naszym robimy wiele ćwiczeń w terenie, ustalając najpierw kierunek za pomocą kompasu. Przy omawianiu planu Krakowa zestawiamy i porównujemy z nim plan dzielnicy, wyznaczamy go na planie Krakowa, porównujemy skalę obu planów, poznajemy sąsiednie dzielnice itd.

Młodzież bardzo szybko nauczyła się posługiwać planem Krakowa. Umiejętnością na nim plan dzielnicy, zetknięcia się już z czymś dobrze sobie znanym. Wkrótce organizujemy wycieczkę po Krakowie, oczywiście zabierając ze sobą plan miasta. Upřednio zapoznaliśmy się dokładnie w klasie z planem Krakowa. Szukamy różnych ulic, posługując się spisem, cyframi i literami orientacyjnymi na planie. Możemy wtedy wybrać się w teren. Jedziemy na Grzegorzki - do jednej z najnowszych dzielnic, ładnie rozbudowanej. Młodzież zwraca uwagę na osiedle robotnicze, styka się z osiągnięciami Planu 6-letniego. W czasie wycieczki posługujemy się planem, kompasem i stale umiejscawiamy na nim oglądane ulice i obiekty. Następnie udajemy się do śródmieścia i zwiedzamy najstarsze ulice. Porównujemy je z oglądaną nową dzielnicą i wyciągamy wnioski. Młodzież poznaje wiele szczegółów, na które dotychczas nie zwracała uwagi, np. skarpy, attyki dachów, płaskorzeźby na murach, portale, budowę wnętrza domów, waskie kamienice przy ul. Kanonicznej, Floriańskiej itp. Po wycieczce rysujemy szkic trasy, który dzieci wykonują z przyjemnością.

Z kolei przechodzimy do ćwiczeń z mapą topograficzną. Po dokładnym i gruntownym zaznajomieniu się z planem poznajemy mapę topograficzną i umiejętność posługiwania się nią w terenie nie przedstawia większych trudności. Młodzież umie już obchodzić się z planem w terenie i wyciągać wnioski geograficzne. Dzielnice

miasta - Salwator, Wzgórze Bronisławy dostarczają wiele materiału geografowi. Wycieczka do tej dzielnicy daje nam dużo korzyści. Temat jej był taki: „Jak zmieniła się wygląd naszej ziemi w ciągu wieków i w ciągu ostatnich lat”. Wycieczkę przygotowaliśmy starannie: omówiliśmy i wyznaczyliśmy drogę na planie Krakowa, obliczyliśmy czas jej trwania i omówiliśmy cel. Po przybyciu na Salwator, udaliśmy się nad Wisłę, gdzie młodzież obserwowała galary, motorówki, statek, pojeżdżaki, z zainteresowaniem śledzili sposób ich poruszania się, udzielając sobie wzajemnie uwagi ostentacyjnej, a nawet fachowej. Uczniowie obserwowali też pracę człowieka przy pogłębianiu dna, sposób wydobycia piasku, przewóz węgla itp. Powoli skierowaliśmy uwagę dzieci na ławice, na które staliśmy. Z pełną satysfakcją obserwowaliśmy zapal i podziw chłopców, gdy im tłumaczyliśmy, jak dawniej wyglądało to miejsce, na którym obecnie znajdowaliśmy się.

Następnie udaliśmy się na Wzgórze Bronisławy, gdzie za pomocą kompasu i mapki topograficznej „Kraków i jego okolice” umiejscowiliśmy dzielnice i okolice, które dookoła obserwowaliśmy. Szczególną uwagę zwróciliśmy na południową dzielnicę Krakowa - Dębicki-Podgórze, gdzie młodzież widziała kamieniołomy, wapienie, kominy fabryk i bloki mieszkalne robotnicze, wybudowanych w ostatnich latach. W dalszym ciągu obserwowaliśmy odkrywy lessowe, gdzie znalezione były stanowiska mamutów i łowców mamutów. „Tutaj przed tysiącami lat w okresie lodowcowym żyli ludzie, którzy pokwalili na mamuty” - powiedziałam dzieciom. Siedzieli tych ludzi znajdowały się w lessie, tj. olbrzymich masach gliny nawiane, bardzo urodzajnej, która pokryła prawie całe Wzgórze Bronisławy w okresie międzylodowcowym. Wykopaliśmy prehistoryczne narzędzia w tych odkrywkach znajdujące się w Muzeum Archeologicznym przy ul. św. Jana w Krakowie. (Później zwiedziliśmy to Muzeum). Jeden z uczniów wykonał kilka zdjęć, które potem wklepił na planik wykonany po wycieczce. Bilans wycieczki - to poznanie nowej dzielnicy Krakowa - Salwatora, umiejętność posługiwania się mapą topograficzną i kompasem w terenie, przypomnienie o ujęciu rzeki, regulacji, o rzecze jako drodze wodnej, o niezłomnym działaniu wody, obserwacja środków lokomocji i ich użyteczności, poznanie pracy człowieka przy wydobyciu piasku.

ku, regulacji rzeki, budowaniu mostów.

Jakie wnioski wyciągnęliśmy z zaobserwowanych zjawisk? Ziemia nasza znajduje się w stanie ciągłego przeobrażania. To stałe przeobrażanie się było powodowane historycznie przez dwa czynniki, a mianowicie - przez przyródę, która na powołuje, że w pewnych okresach może zalewać niektóre miejscowości, po okresach ciepłych i gorących następowały okresy lodowcowe, aby z kolei ustąpił okresom ciepłym itp.; a także stałe przeobrażanie człowieka, który w miarę rozwoju społecznego, w miarę postępu czynna zmienia przyrodę, zmienia wygląd krajobrazu.

Po odbyciu wycieczki przedyskutowaliśmy wszystkie szczegóły, młodzież sporządziła dokładne sprawozdanie i plan wycieczki. W kilka dni później byliśmy w Muzeum Archeologicznym, gdzie oglądaliśmy narzędzia pracy człowieka pierwotnego, które odkryto w lessie na Wzgórzu Bronisławy. Ponadto młodzież zaznajomiła się z przykładami ewolucji i postępiami człowieka w dziedzinie techniki i wynalazków.

Innego rodzaju zagadnieniem są wycieczki do zakładu pracy celem poznania podstaw socjalistycznej organizacji produkcji.

Sprawą tą zajęliśmy się na wycieczce urządzonej do Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Szlak. Okazało się, że wycieczka ta dała podstawę do opracowania późniejszej kilku tematów. Dzieci zetknęły się z maszyną, pracą człowieka i z produkcją, głębiej zrozumieli więc miasto ze wsią. Młodzież widziała auta i furmanki zwożące mleko z całego województwa, które następnie rozłożono do sklepów spółdzielczych. Zobaczyła, że część mleka ulega przerobowi na masło, ser, kazeinę - z której wyrabia się włókna, guzik itp. Widzieliśmy wóreb masła, obserwowaliśmy pracę robotników obsługujących maszynę. Zwróciliśmy uwagę dzieci na zaprawienie dostarczania mleka przez wieś dla realizacji planów gospodarczych. Po wycieczce młodzież wykonała piękną gazetkę pt. „Historia szklanki mleka”, która rozpoczynała się od ilustracji obrazujących spółdzielnię produkcyjną, a skończyła się na obrazku przedstawiającym dziecko picie mleko. Prowadząca wycieczkę dostarczyła wiele materiału do całego szeregu lekcji.

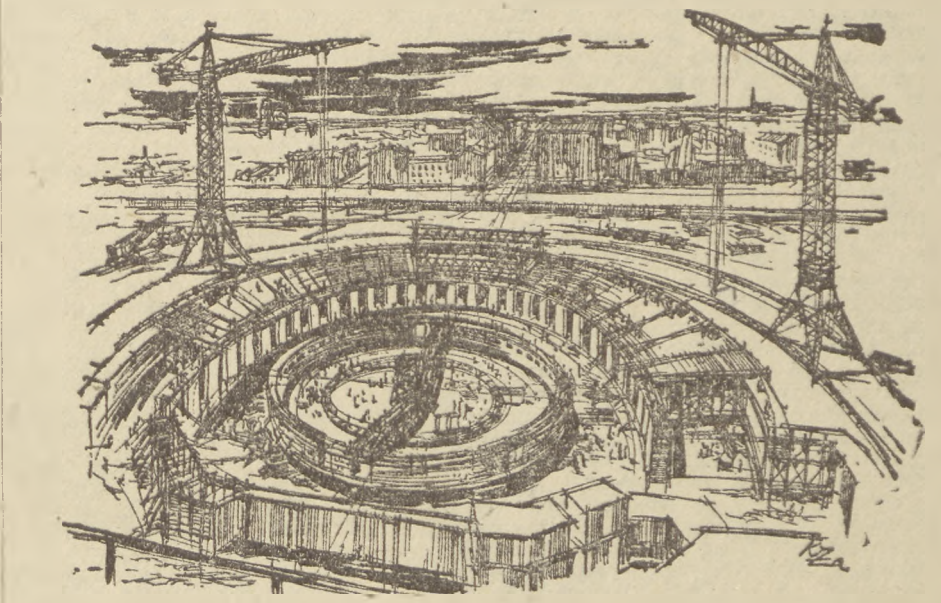
JANINA SOLAWA

Kraków

Symbol wieczystej przyjaźni

Ponad zabudowaniami Śródmieścia bohaterskiej Warszawy wznoszą się coraz wyżej mury i wieżycy Pałacu Kultury i Nauki - wspaniałego daru naszego wielkiego wyzwoliciela i sojusznika, Związku Radzieckiego, dla naszej stolicy, dla Polski Ludowej.

W dniu 5.IV minęła pierwsza rocznica od dnia podpisania umowy między Rządem Związku Radzieckiego a Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie bu-



Budowa Pałacu Kultury i Nauki, pierwsza rocznica podpisania nieznajomego w dziejach aktu wiekopomnego daru bratniego narodu radzieckiego dla narodu polskiego.

Naród polski nigdy nie zapomni, że inicjatywę w sprawie daru podjął oświadczenie Towarzysz Stalin - wielki nauczyciel przyjaźni i braterstwa między narodami, wypróbowany przyjaciel narodu polskiego.

Pałac ten, któremu niedawno decyzją Rządu Polskiego nadano imię Wielkiego Stalina, będzie Związek Radziecki na własny koszt, przy pomocy własnych specjalistów i robotników.

Nieprzerwanym potokiem płyną z Kraju Rad do Polski różne materiały budowlane. Zakłady przemysłowe Moskwy, Uralu, Ukrainy, Syberii wysyłają warszawskiemu Pałacowi maszyny do transportu pionowego i poziomego, wielkie ilości surowców i prefabrykatów budowlanych, konstrukcje metalowe i inne. Warszawa budować otrzymuje z ZSRR codziennie średnio 20 - 25 wagonów różnego rodzaju ładunków o wadze 400 - 500 ton.

Głęboko uświadamia sobie naród polski ogrom prac włożonych już w budowę Pałacu i ogrom prac, jakie czekają jeszcze budowniczych radzieckich. Głęboko uświadamia sobie naród polski i ten fakt, który urasta do rozmiarów symbolu, że wśród budowniczych Pałacu - największego gmachu naszej stolicy - są i ci, którzy z bronią w ręku walczyli o jej wyzolenie.

Rosną i wznoszą się wzniosłe stalowe mury Pałacu Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina. I wraz z murami Pałacu rośnie i kerpnie potęga naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, kerpnie granitowy mur pokoju, twórczej pracy obywateli i socjalizmu, niezawodnej osłony niepodległego rozwoju naszego kraju, jego nieustannego marszu naprzód ku socjalistycznej przyszłości.

Z pobytu oświatowców polskich w ZSRR

Wychowanie fizyczne i sport w szkole radzieckiej

Będąc z wycieczką oświatowców polskich w ZSRR interesowałem się, jak wygląda organizacja wychowania fizycznego i sportu w szkole. Praktyka szkoły radzieckiej oraz wyniki osiągane przez sportowców radzieckich są żywym wyrazem stosunku władzy radzieckiej do tej ważnej sprawy.

Już od I klasy program przewiduje 2 godziny tygodniowo zajęć w. f. W klasach I-IV lekcje w. f. wykorzystywane są na organizowanie gier i zabaw. W klasach V-VII prowadzone są zajęcia zgodnie z wymogami norm BGTO (nasze BSPO). W oparciu o systematyczny kurs w. f. prawie każdy uczeń zdobywa odznakę BGTO. Analogicznie w klasach VIII-X lekcje w. f. są systematycznym kursem przygotowywującym ucznia do zdobycia odznaki GTO (nasze SPO).

Praca lekcyjna nie wyczerpuje oczywiście całości zagadnienia. Każda szkoła w Związku Radzieckim prowadzi wszechstronne rozbudowane zajęcia pozalekcyjne, organizując różne kółka zainteresowań oraz pracę masową. Wśród kółek na pierwsze miejsce we wszystkich szkołach wysuwają się kółka sportowe. W szkole im. Zoi Kosmodiemianskiej w Moskwie 80% uczniów należy do kółek sportowych. Podobnie przedstawia się ta sprawa i w innych szkołach. Szkolne kółka sportowe, prowadzone przez nauczycieli wychowania fizycznego, którym często przychodzi z pomocą trenerzy z klubów sportowych, szefostwo nad daną szkołą, pracują w oparciu o nieco inne zasady niż wszystkie inne szkolne kółka zainteresowań.

Różnica polega już na ustawieniu nauczyciela do tej pracy. Podczas gdy we wszystkich innych dziedzinach organizacja i prowadzenie zajęć pozalekcyjnych (zarówno pracy kółek, jak i pracy masowej) stanowi społeczny obowiązek nauczyciela podejmowany przez niego dobrowolnie, to nauczyciel w. f. jest zobowiązany służbowo do organizowania i prowadzenia zajęć pozalekcyjnych. Ustawienie tej pracy jako obowiązku służbowego znajduje swój wyraz w wyodrębnieniu nauczyciela wychowania fizycznego, który otrzymuje dodatkę w wysokości 4 etatu za organizowanie zajęć w. f. w mniej niż dziesięciu oddziałach, a 1,2 etatu za pracę z młodzieżą w więcej niż 10 oddziałach.

Kółka sportowe pracują systematycznie cały rok, nawet w okresie egzaminów, kiedy wszystkie inne kółka przerywają swoje zajęcia. Wreszcie kółka sportowe w przeciwieństwie do innych - pracują wg programu noszącego charakter systematycznego kursu w zakresie danej dyscypliny. Ich zadanie polega bowiem nie na rozbudzaniu zainteresowań, lecz na prowadzeniu systematycznej zaprawy i przygotowaniu młodych wychowanków. Liczne imprezy sportowe, organizowane we wnętrzu szkoły, lub imprezy międzyszkolne, organizowane przez placówki wychowania pozaszkolnego, zrzeszenia sportowe oraz komitety kultury fizycznej, stwarzają okazję do częstego sprawdzania poziomu i wyników osiągniętych przez szkolne kółka sportowe i przyczyniają się do systematycznego podnoszenia poziomu ich pracy.

Dorocznym zwyczajem na terenie całego Związku Radzieckiego organizowane są następujące masowe imprezy sportowe: a) w pierwszej połowie września igrzyska lekkoatletyczne rozgrywane na szczeblu szkół lub miast, b) w okresie ferii zimowych igrzyska zimowe rozgrywane w różnych dyscyplinach oddzielnie, poczynając od szkoły aż do szczebla centralnego i wreszcie c) wiosenna spartakiada sportowa obejmująca różne dyscypliny sportu. Ogromne znaczenie dla rozwoju wychowania fizycznego i podnoszenia wyników sportowych mają szkoły sportowe. Są to placówki pracy pozaszkolnej, kierowane przez władze oświatowe, które prowadzą pracę z młodzieżą szkolną w zasadzie od kl. VIII do X. Struktura organizacyjna poszczególnych szkół jest różna w zależności od lokalnych warunków i możliwości. Każda szkoła w oparciu o własną kadre etatową i godzinową, składającą się z wybitnych nauczycieli w. f., trenerów i wy-

JERZY BEREK

Dlaczego?

„Wydział Oświaty Prez. PRN w Lublinie z wielkim opóźnieniem wypłaca pobory nauczycielom swego powiatu? Dlaczego np. nauczyciele Szkoły Podstawowej w Kolonii Kępcie otrzymują pobory dopiero około 10 każdego miesiąca?”

„kino objazdowe nr 4 w Białymostku przejeżdżając obok szkoły w Moszczynie Pankiel, pow. Slemiaty, nie wyraża zgody zatrzymywania się na dwie godziny celem wyświetlenia filmu dla młodzieży szkolnej, która dopiero raz w życiu miała możliwość być w kinie?”

„Centralna Zaprzaśnia Druków w Łodzi nie zapłaciła według zamówienia Technikum Przemysłu Elektrotechnicznego im. T. Kościuszki w Krakowie 180 sztuk blankietów świadectw dojrzałości, lecz tylko 135 sztuk?”

„Nauczyciele Szkoły Podstawowej w Koszarzewie, p.Ł. Kszczodów, mimo opłacenia prenumeraty nie otrzymują „Głosu Nauczycielskiego?”

Nauczycielskie zespoły artystyczne przed Festiwałem CRZZ

AUWAŻYC możemy w pracy kulturalno-oświatowej wśród nauczycieli poważny rozwój form artystycznych. Podczas gdy na dzień 1 czerwca ubiegłego roku mieliśmy 39 chorów, 15 orkiestr, 12 teatrów, to w tej chwili mamy 80 chorów, 22 orkiestry, 82 teatry, 10 teatrów kukielkowych, 8 zespołów tanecznych i wiele innych. Wprawdzie w zestawieniu z naszymi możliwościami osiągnięcia te są jeszcze znikome, ale porównując je z rokiem ubiegłym, należy stwierdzić, że w tej dziedzinie postępnym się poważnie naprzód. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że wiele zespołów artystycznych powstało na terenie wiejskich. Można je podzielić na: MOZ Bejsce (pow. Pinczów), MOZ Leśna Podlaska (pow. Biała Podlaska), MOZ Wiskowa (pow. Złotów) i wiele innych. Dowodem na to, że nauczycielstwo pracujące na wsi mocno odczuwa potrzebę rozwoju kulturalnych i różnic ich formy organizacje bardzo często własnymi siłami.

W mniejszych miastach i miasteczkach nauczycielstwo dostrzegło odczuwać brak teatru. Aby temu zaradzić, coraz częściej oddziały powiatowe ZNP organizują nauczycielskie zespoły teatralne.

Jednym z wielu przykładów właściwie postawionej pracy jest działalność zespołu artystycznego we Włocławku. Bardzo ciekawą jest historia tego zespołu. Miasto Włocławek liczące kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców nie posiadało stałego teatru. Było to poważną luką w życiu kulturalnym tego miasta. Nie potrafił więc wypełniać przebiegającego od czasu do czasu zespołu „Artystów”, czy też rzadko dawane przedstawienia teatrów zawodowych. Miasto Włocławek domagało się stałego teatru. Wreszcie sprawą tą zajął się Oddział Powiatowy ZNP we Włocławku, który po gruntownym przemyśleniu problemu postanowił przystąpić do zorganizowania nauczycielskiego zespołu teatralnego. Zaczęto werбовать ludzi uzdolnionych, których zdolności dotychczas nie miały warunków rozwoju, werbowano miłośników teatru, którzy wniesli entuzjazm do nowej pracy.

W dniu 3 marca 1952 r. zespół przystąpił do opracowywania komedii Bałuckiego „Dom otwarty”. Aby tym pewnie pokonać pierwsze trudności, na reżysera tej pierwszej sztuki poproszono zawodowego aktora, dyrektora miejscowego kina. Kosztownym wyposzczonego z Bydgoszczy. Pierwsze przedstawienie udało się znakomicie wykonać. Zachwyt mieszkańców Włocławka, okolicznych nauczycieli i młodzieży. Przy zapelnionej widowni dano ogółem 9 przedstawień. Pierwsze powodzenie i żywcem stosunek miejscowych władz jeszcze bardziej zmobilizowały zespół do dalszej pracy.

Przystąpiono teraz do opracowania „Cyrułki Sewilskiego”. Tym razem reżyserem podjął się nauczyciel, kol. Gniazdowski. Zespół wspólnie przystąpił do sztuki, epoki, w której powstała, a następnie wziął udział w przedstawieniu „Cyrułki” danym przez teatr zawodowy. Po czym

przystąpiono do pracy. Zainteresowanie teatrem nauczycielskim wzrastało. Ludzie na poważnych stanowiskach śpieszyli zespołowi z pomocą i radą. Np. przedstawiciel PRZZ pomagał w zorganizowaniu orkiestry z członków różnych związków zawodowych pod kierunkiem kompozytora kol. Lewandowskiego. W dniu 24 lutego br., w dniu premiery, panowało ogromne podniecenie w całym mieście, o przedstawieniu mówiono wszędzie, o bilety, które zostały wykupione na tydzień przedtem, trwały formalne kłótnie. Należy stwierdzić, że przedstawienie wykazało wysoki poziom artystyczny zespołu. Szcze-



Wielkim powodzeniem wśród mieszkańców Włocławka, pow. Pinczów cieszyło się przedstawienie „Skapca” Moliera wystawianego przez tamtejszy nauczycielski zespół dramatyczny.

kol. wyróżnił się kol. Z. Stepiński i kol. S. Wendowski. Uznaniem należy się

kol. T. Łuczyk, która zaledwie na cztery dni przed premierą podjęła się roli Rozyny i opanowała ją, aby zastąpić nieobecna na skutek choroby aktorkę. Udało się bowiem, projektowane i wykonane pod kierunkiem kol. Personowej.

Sukces zespołu włocławskiego był dużym zachętą dla okolicznych zespołów nauczycielskich. Odbiło się więc bardzo mile spotkanie aktorów włocławskich z reżyserami wszystkich nauczycielskich zespołów teatralnych, które były obecne na przedstawieniu. W koleżeńskim, serdecznym atmosferze dzielono się uwagami na temat wykonania sztuki, mówiono o trudnościach i osiągnięciach. Kolejny — członkowie zespołu włocławskiego stwierdzają, że praca w zespole artystycznym stanowi dla nich wielką rozrywkę i jeszcze bardziej mobilizuje do pracy zawodowej. Cieszą się z tego, iż mieszkańcy miasta z tak dużą sympatią odnoszą się do ich pracy. Toteż ambicje członków zespołu sięgają dalej, pragną bowiem przejąć pod swoją opiekę teatr i dawać systematycznie przedstawienia. Kolektywny ten wraz z całym zarządem oddziału zaplanował kilka przedstawień „Cyrułki” dla terenowego oddziału nauczycielskiego oraz dla członków PGR i spółdzielni produkcyjnych. Sukcesy te są wynikiem wytrwałości, twórczości pracy zespołu wraz z zarządem oddziału, rezultatem głębokiego zrozumienia politycznych zadań pracy kulturalno-oświatowej zarówno wśród nauczycieli, jak i w środowisku. Zespół włocławski umiał pokonać wiele trudności, pociągając wreszcie całą środowisko do współpracy.

Toteż wiele naszych zespołów teatralnych winno wyciągnąć z wyżej przytoczonego przykładu wnioski do swojej pracy.

W roku bieżącym, w związku z wielkim wydarzeniem politycznym, jakim będzie III Kongres Związków Zawodowych, przed całym naszym ruchem amatorskim stanęły poważne zadania. Dla uczczenia III Kongresu Związków Zawodowych CRZZ ogłosiła szereg wielkich imprez artystycznych: Ogólnopolski Konkurs Zespołów Teatralnych, Krajowy Przegląd Zespołów Muzyki, Pięć Tańca, III Ogólnopolską Wystawę Plastyków-Amatorów. Wyżej wymienione imprezy to wielkie współzawodnictwo kulturalne mające na celu ożywienie dotychczasowego ruchu amatorskiego, umasowienie go i podniesienie na wyższy poziom artystyczny. W tę wielką akcję kulturalną winny włączyć się masowo wszystkie zespoły, a więc i zespoły nauczycielskie, których udział w dotychczasowych konkursach i festiwalach był znikomym.

Należy spodziewać się, że władze związkowe otoczą szczególną opieką młode płaszczyzny kulturalno-oświatowe w ZOZ i MOZ, w oddziałach powiatowych, tak jak tego domagano się na wielu konferencjach sprawozdawczo-wyborczych w oddziałach i okręgach.

W tegorocznej wielkiej akcji imprez artystycznych nasi najlepsi dyrygenci i reżyserzy niewątpliwie popieśnią z pomocą bratnim związkom zawodowym, a zwłaszcza zespołom świetlicowym przy PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

M. PUTO

Młodzież szkolna zwiedza stolicę

Z inicjatywy Wydziału Oświaty w Łódzku Śląskim postanowiono dwa miesiące temu zorganizować wycieczkę dla młodzieży wszystkich szkół powiatu do Warszawy, aby pokazać jej wspaniałe budownictwo socjalistyczne naszej stolicy. Ale nie tylko ten cel przyśwalał inicjatorom. Wycieczka miała pomóc przy oddziaływaniu na dzieci na rodziców i środowisko. Uprzążmy piękno Warszawy, nowe wspaniałe domy zbudowane dla ludzi pracy, nowopowstałe dzielnice i fabryki młodzież będzie mogła opowiedzieć rodzicom, na co rząd Polski Ludowej przeznacza pieniądze społeczne, usławić, że przez oddawanie państwu plodów rolnych i rzemiosła pomagają oni robotnikom budować Polskę Ludową.

O wycieczce zawiadomiono wszystkie szkoły powiatu. W pracach przygotowawczych wielką pomoc okazały komitety rodzicielskie. Najpierw trzeba było zdobyć fundusze na wycieczkę. Komitety rodzicielskie różnych szkół powiatu urządziły wiele zabaw i loterii dla dorosłych. Przede wszystkim została wzmocniona zbiórka ziarna i makulatury, która dała pokójny

dochód. Np. szkoła w Maciejowcu dzięki wydatnej pomocy komitetu rodzicielskiego wykonała plan zbiórki w 362%. Także wszyscy pracownicy Wydziału Oświaty wraz z kierownikiem wydziału, kol. J. Borowcem, na czele oraz nowoobranym zarządem Oddziału Powiatowego ZNP we Włocławku okazali wielkie zainteresowanie sprawą wycieczki. Odwiedzili oni wszystkie szkoły mobilizując komitety rodzicielskie do zdobywania środków na wycieczkę. Komitety rodzicielskie całkowicie pokryły koszt wycieczki, w której brało udział 143 uczniów z 47 szkół powiatu. 20 nauczycieli i kilku przedstawicieli komitetów rodzicielskich. Uczestników wytypowano spośród najlepszych uczniów, przewodników w nauce i pracy społecznej.

Zaraz po podjęciu decyzji o zorganizowaniu wycieczki młodzież każdej szkoły przystąpiła do wykonania albumu na temat: „Co chcemy zobaczyć w Warszawie?”. W albumach zamieszczono ilustracje z różnych czasopism, przedstawiające budowlę stolicy, które dzieci chciały obejrzeć. Albumy ładnie ozdobione motywami ślaskimi wraz z napisami przez poszczególne kla-

sy listami, dzieci wysłały do uczniów szkoły nr 152 w Warszawie, przez którą zostały zaproszone na okres pobytu w stolicy, tj. od 26 — 31 marca br.

Pozegnanie uczestników wycieczki na dworcu w Łódzku Śląskim miało charakter niezwykle uroczysty. Zegnała ich młodzież szkolna, przedstawiciele KP PZPR, Prez. PRN, komitety szkolnych i rodziców, którzy przywitali swoje dzieci z oddalonych wiosek. Specjalnie wykonano transparenty, hasła, chorągiewki — podnosili nastroje.

W stolicy dzieci szkoły nr 152 bardzo serdecznie przyjęli młodych kolegów z przastarego Śląska. Specjalnie z tej okazji udekorowały szkoły i wykonywały gazetki. Przed wejściem zamieścili wielki napis: „Witamy dzieci ze Śląska!”

Rozpoczęło się zwiedzanie Warszawy. Najpierw przed oczyma młodych widzów rozciągnął się majestat i piękno placu Konstytucji, który wzbudził w sercach zachwyt i podziw. Potem — Nowy Świat, Trasa W-Z. Zwiedzono Stare Miasto, Muzeum Narodowe i Wojskowe, Ogród Zoologiczny. Przedstawienie w Teatrze Kukielkowym wywołało ogromny zachwyt u dzieci. Rozmowy z przewodnikami przy w fabryce na Żeraniu wzbudziły wielkie zainteresowanie wycieczkowiczów. Niezapomniani dla młodzieży był dzień 30 marca, kiedy gościli w Ministerstwie Oświaty. Wiceminister Z. Dembiński nawiał bardzo serdecznie pogawędkę z młodymi gośćmi. Opowiadali oni o życiu w swoich szkołach, o pomocy w nauce słabszym kolegom i o tym, że wielu z nich walczy obecnie już o samą piątkę.

Dzielać się swoimi wrażeniami z pobytu w Warszawie, kol. W. Wolek, nauczycielka ze wsi Wleń, powiedziała: „Budowa stolicy zrobiła na mnie potężne wrażenie. To, co widzieliśmy w Warszawie, przeniesienie do naszych szkół. Wprost trudno uwierzyć, zanim się nie ujrzy na własne oczy, że w ciągu kilku lat tak wiele dokonano w odbudowie naszej stolicy!”

Pod względem organizacyjnym wycieczka stała na dobrym poziomie. Codziennie wieczorem uczestnicy zbierali się na apel, aby podzielić się wrażeniami i omówić plan zwiedzania, przewidziany na następny dzień. Zorganizowane zostały 2 stałe „posterunki sanitarnie”, które czuwały nad stanem zdrowia dzieci. Z kolei wychowawcy zbierali się, by wspólnie podsumować przebieg dnia, wychwytywać szybko błędy i usunąć je.

Trwałaby 5 dni pobyt w Warszawie młodziacy, którzy nie mieli dostarczając niezapomnianych wrażeń, materiału do dydaktycznych zagadnień w szkole, źródła do kształtowania uczuć patriotycznych młodzieży.

E. P.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Z radością i uznaniem przyjeły narody całego świata doniosłą inicjatywę pokojową rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej, inicjatywę, której pełnego poparcia udzielił Związek Radziecki w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych ZSRR, Molotowa.

Narody walczą

Narody nie szczędzą wysiłków dla poparcia radzieckiej polityki pokoju.

Naród francuski nieustannie walczy przeciwko faszyzmowi, za pomocą którego reakcyjni władcy Francji usiłują złamać opór mas francuskich przeciwko polityce wojny i nędzy. Patriotci francuscy nie ustają w walce o wyrwanie ze szponów reakcji działaczy demokratycznych, których rząd Mayera uwięził, pragnąc w ten sposób udowodnić swym waszyngtońskim mordercom, że jest rzadkiem silnej ręki, że jest w stanie zdławić opór narodu francuskiego. Walka ludu francuskiego już przyniosła rezultaty. Pod naciskiem mas władze francuskie zmuszone były wypuścić na wolność dwóch wybitnych działaczy związkowych, Tollet i Meunier. Ruch przeciwko przesładowaniu działaczy postępowych przybrał we Francji charakter ogólnonarodowy.

Podobnie ogólnonarodowy charakter przybrała walka ludu włoskiego przeciwko wojennej, faszystowskiej polityce włoskich chadeków. Potężnym strajkiem powszechnym odpowiadali naród włoski na złodziejską, faszystowską ordynację wyborczą, która de Gasperi przeformował w uległym sobie parlamencie. Jak stwierdza oświadczenie Włoskiej Partii Komunistycznej, „miliony ludzi pracy różnych zawodów i obywateli wszystkich warstw otworzyły potęgę niesprawiedliwej ordynacji wyborczej i nielegalnego ogłoszenia wyników głosowania, które w rzeczywistości nie zostało przeprowadzone w senacie republiki”.

Dwa ustroje — dwa światy

Sukcesy Związku Radzieckiego są potężnym bodźcem dla walczących narodów, które we wspaniałych zwycięstwach ludzi radzieckich widzą wyższość ustroju socjalistycznego, widzą, od jakich rzeczy zdolny jest naród pochłonięty tworzącą pokojową pracą. Szerokim echem odbiła się na całym świecie nowa, szóstka od zakończenia wojny zniżyła cen na towary masowego spożycia w Związku Radzieckim. Uchwalenie tej decyzji, która narodom radzieckim przyniesie ponad 50 miliardów oszczędności na zakupach, zbiegło się z opublikowaniem sprawozdania ONZ o sytuacji gospodarczej Europy w 1952 roku. Sprawozdanie to zmusza do przemyśleń, że gospodarka krajów kapitalistycznych znajduje się na równi pochyłej, że w krajach tych spada produkcja przemysłowa, wzrasta bezrobocie, wzrasta nędza milionów mas ludu pracy.

Każdy doświadczonego przynosi nowe dowody wyższości socjalizmu — ustroju, który za najwyższy cel stawia sobie człowieka i jego szczęście.

T. RUBACH

„Zagęszczenie” w Sokółce

Życie byłoby piękne, gdyby nie petenci — myślał sobie urzędnik od spraw mieszkaniowych w Prezydium MRN w Sokółce. Oto np. ob. Plekarski złożył podanie, w którym prosi o wyremontowanie paleniska w kuchni lub o przydział innego mieszkania.

Urzędnik zamyslił się nad sprawą; można by wyremontować, bo są fundusze na ten cel, ale wymagałoby to ode mnie wielu dodatkowych czynności: sprawdzić lokal, umówić się z przedsiębiorstwem budowlanym, przelewać należność itd. Czyż warto przysparzać sobie roboty, kiedy jest inne wyzwanie, proste i natychmiastowe. Po prostu dokwateruję się ob. Plekarskiego z czterosobową rodziną do innej rodziny. Ale do kogo — tu urzędnik zamyslił się. Wystarczy chwila namysłu, by znaleźć punkt „slaby”, w który można uderzyć: przy ul. ks. Selegiennego nr 4 — dwie nauczycielki i maszynistka, kol. kol. J. Korcek, M. Stasiewicz i L. Siebiesiewicz, oraz dwumiesieczne niemowlę zajmują trzydziestą mieszkanie (w tym jedna kuchnia). Jeżeli dwóch pokoiach z kuchnią mieszka 4 osoby, to teoretycznie śmiało może tam zamieszkać i osiem osób — „rozumował” urzędnik MRN w Sokółce.

Urzędnik był człowiekiem operatywnym, toteż od „teorii” przeszedł do praktyki i szybko powołał dyżurnego zagęszczenia mieszkaniowego przy ul. ks. Selegiennego nr 4, przy dokwaterowaniu tam ob. Plekarskiego z czterosobową rodziną.

W Sokółce zaczęły się teraz dżiał dzienne rzeczy. Zadziewające było to, że ów dokument, zrodzony w atmosferze biurokratyzmu i bezstronności stosunku do człowieka, okazał wszechmocną siłę w środowisku Sokółki.

Np. ob. Plekarski, skądinąd, zdawałoby się, szanujący się obywatel zaczął tak się zachowywać, jakby wcale nie znał ustaw i przepisów. Nie czekając, aż minie czas przewidziany przepisami na złożenie odwołania, przystąpił do wyrażenia niezadowolenia z wyrażenia niezadowolenia i wyraził samowolnie meble i sprzęty do jednego pokoju. „Zagęszczał” przy tym tak krótko, że nie wahał się na łóżko matki postawić łóżeczko niemowlę, dla którego zabrakło miejsca w zagęszczonym pokoju. Gdy nasze koleżanki zwróciły się o pomoc do władz miejscowych, nikt się tym nie przejął, nikt nie pociągnął do odpowiedzialności winnych łamania praworządności ludowej. Ludzie powołani w Sokółce do opiekowania się obywatelami zachowali w tej smutnej sprawie „beztroność”: obojętnie patrzyli na te karygodne nadużycia, mimo iż cała sprawa kwalifikuje się do dochodzenia prokuratorskiego. Taka „beztroność” jest już wielką strasnością i — najwężym po imieniu — kumoterstwem.

Co robi i jak rozumie swą rolę Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Sokółce? — nasuwa się pytanie. Oczekujemy, że Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Sokółce zabierze głos w tej sprawie i stanie w obronie pokrzywdzonych nauczycielek. Spodziewamy się, że sprawa, która w Sokółce usłusowała pokrzywdzone, znajdzie właściwe rozwiązanie w odpowiednich władzach powiatowych lub wojewódzkich.

A. P.

W sprawie przyjęcia na studia w Państwowym Studium Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

W roku szkolnym 1953/54 o przyjęcie na studia w Państwowym Studium Pedagogiki Specjalnej (przygotowującym nauczycieli do pracy w szkołach specjalnych dla upośledzonych umysłowo, przewlekle chorych, głuchych, niewidomych, moralnie zaniedbanych i kalekich) ubiegać się mogą czynni nauczyciele publicznych szkół podstawowych, specjalnych i wychowawcy, posiadający: 1) pełną kwalifikację nauczycielską, 2) najwyżej 35 lat życia, 3) dobrą opinię o pracy zawodowej i społecznie, 4) politycznej.

Absolwenci Studium będą obowiązani do pracy nauczycielskiej w szkołach wskazanych przez Ministerstwo Oświaty przynajmniej w ciągu 3 lat.

Pierwszeństwo w przyjęciu na studia mają nauczyciele, którzy odbyli praktykę w szkołach specjalnych. Podania o przyjęcie na studia, adresowane do Dyrektora Studium, Warszawa, ul. Spiska 16, należy składać drogą służbową do Wydziału Oświaty Prez. PRN najpóźniej do 15 maja br., dołączając do nich: 1) dokładny życiorys z wyszczególnieniem dotychczasowych studiów i pracy nauczycielskiej, 2) dokumenty stwierdzające czas i rodzaj dotychczasowych studiów oraz pracy, 3) trzy nie naklejone fo-

tografie (wzór urzędowy) z własnoręcznym czytelnym podpisem, 4) deklarację zobowiązującą do trzyletniej pracy w szkole wskazanej przez władze szkolne, 5) świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu, 6) dołączając adres, (urząd pocztowy), 7) arkusz personalny.

Władze służbowe dołączając wyciąg z wykażu stanu służby oraz szczegółową opinię o kandydacie i wydział oświaty WRN skieruje te dokumenty z odpowiednimi wnioskami do Studium w terminie do dnia 1 czerwca br.

O przyjęciu na Studium zdecydować będzie komisja, która odbędzie się w obecności delegata Ministerstwa Oświaty dnia 23.VI.1953 r. o godz. 8 w lokalu Studium w Warszawie, przy ul. Spiskiej 16, z następujących przedmiotów:

- 1) pedagogiki radzieckiej — na podstawie książek: „Pedagogika” — I. Kairowa, wyd. „Nasza Księgarnia” i „Początek pedagogiczny” A. Makarenki, wyd. „Nasza Księgarnia”;
- 2) nauki o Konstytucji;
- 3) anatomii, fizjologii człowieka (w zakresie programu szkoły średniej).

Nauczyciele przyjęci na Studium otrzymają płatny urlop.

CZYTELNICY I KORESPONDENCI PIŚMA

O LEPSZY STYL PRACY PODKO

Obserwując od dłuższego czasu pracę PODKO i biorąc osobiste udział w jego pracy w charakterze instruktora, doszedłem do wniosku, że pomimo pewnych osiągnięć PODKO nie wywiąże się należycie ze swych zadań, jak długo nie zostaną wprowadzone pewne zmiany organizacyjne. Korzystając z sześciogodzinnej zmiany, instruktor w żadnym wypadku nie obsłuży nauczycieli terenu nawet przy doborze chętnych i dużym wysiłku. Kilkunastokilometrowa odległość PODKO i wydziału oświaty od miejsca zamieszkania poszczególnych instruktorów uniemożliwia zorganizowanie należytej współpracy. Instruktor mając w miesiącu cztery dni wolne, z których jeden poświęca na wyjazd do WODKO, a trzy następne na obsłudze zespołów, nie może hospitaować lekcji, a tym samym nieść konkretnej pomocy w pracy kolegom. Większość instruktorów to nauczyciele pracujący w szkołach o czterech nauczycielach, którzy korzystając ze zniżki godzin, ogromnie obciążają swych kolegów. W rezultacie prowadzi to do obniżenia się poziomu danej szkoły a instruktor — nauczyciel tej szkoły zniechęca do pracy w PODKO.

W naszym powiecie pracuje 11 instruktorów, korzystających z sześciogodzinnej zniżki godzin, co w sumie daje 66 godzin, czyli dwa pełne etaty. Dodatki funkcyjne dla 11 instruktorów wynoszą 1320 zł, co równa się dwu pełnym etatom. Dodając do tego etat kierownika PODKO, otrzymujemy pięć pełnych etatów nauczycielskich, rozproszonych i należących nie wykorzystanych w tak ważnym okresie rewolucji kulturalnej i budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Wydaje się nam, że w takim, jak nasz powiecie, w ramach tych samych kredytów, sprawę należało by rozwiązać w następujący sposób. Zatrudnić w PODKO 6 instruktorów na pełnych etatach i przydzielić im po 5 godzin lekcyjnych tygodniowo. Takie rozwiązanie spotka się na pewno z uznaniem szerokiego rzeszy koleżanek i kolegów, zmieni ono pracę orodków i przestawi ją na właściwy tor. Instruktor będzie rozporządzał nie jednym, lecz kilkoma dniami

w tygodniu, co umożliwi mu nawiązanie ścisłej współpracy z PODKO i wydziałem oświaty oraz ze wszystkimi kolegami w terenie.

Wydaje mi się, że powyższe fakty nie są przypadkowym zjawiskiem, występującym tylko na terenie naszego powiatu. Dlatego też prosimy kolegów o wypowiedzenie się, co myślimy o naszym projekcie.

Fr. Solecki

NIE SPOŹNIAC SIĘ NA ZAJĘCIA

Na IV rok Komisji Rejonowej w Zabrzu zapisanych jest 15 słuchaczy, z których regularnie uczęszcza tylko 5 osób. Są to m. in.: kol. kol. Burczak, Kalbe, Jakisik. Natomiast tacy słuchacze, jak kol. kol. Kaczmarek, Strojek, Liber, Bigos, Róbkowski z Wydziału Oświaty w Zabrzu, stale spóźniają się na wykłady, mimo że mieszkają w mieście.

Zadziwiający jest to, że koledzy mieszkający w odległych miejscowościach potrafili zawsze zdążyć na zajęcia, natomiast nie mogą się na to zdobyć miejscowi niewykwalifikowani nauczyciele, którzy posuwają się nierzadko do tego, że nie opracowują podanych tematów i nie przysyłają prac kontrolnych.

Kierownictwo KR ostro piętnuje wszelkie zaniedbania, lecz nie daje to zadowalających wyników, gdyż niektóre wydziały oświaty wykazują brak zainteresowania nauczycielami niewykwalifikowanymi. Szczególnie Wydział Oświaty w Zabrzu powinien samokrytycznie ocenić dotychczasową swoją działalność w tej bardzo ważnej dziedzinie. Niezależnie od tego organizacja partyjna i ZMP, istniejące przy KR, powinny wpłynąć na tych kolegów, którzy nie doceniają dotychczas roli dokształcania zawodowego.

R. F.

W SPRAWIE UKŁADU PRZEDMIOTÓW W DOKUMENTACJI SZKOLNEJ

W dziennikach lekcyjnych, w arkuszach ocen oraz na świadectwach szkolnych nie jest zachowana ta sama kolejność przedmiotów. Taki stan utrudnia pracę nauczycielom i powoduje częste omyłki przy przenoszeniu ocen z dzienników lekcyj-

nych do arkuszy ocen, a następnie na świadectwa. Dział Racjonalizacji i Usprawnienia Administracyjnych przy Ministerstwie Oświaty winien zainteresować się tą sprawą i ujednolicić układ przedmiotów na wszystkich wymienionych drukach.

Poza tym należałoby przeznaczyć w dzienniku więcej miejsca na ramowy rozkład materiału z języka polskiego, dzięki czemu nauczyciel nie byłby zmuszony wklejać dodatkowych kartek.

R. L. Wroński

Ex cathedra...



„Pod słowami „kultura” i „cywilizacja” należy rozumieć walkę z nauką z demokracją i socjalizmem. Wszystko to są zgubne skutki współczesnych czasów, które dają ludzkość zbyt zahamowanie humanistycznego rozumienia tych, którzy chcą zbyt wiele dyskutować.”

Ks. Charles W. Lowry (USA)

z artykułu zamieszczonego we włoskim piśmie „Rinascita” VIII, 1952 r.

Bez komentarzy

Już od 7 miesięcy nauczycielstwo szkoły TPD nr 19 we Wrocławiu — Pilczewych czyni starania o uzyskanie mieszkań w miejscu pracy. Aby ułatwić poszukiwania wiadom, nauczyciele sami wskazali Prezydium MRN 15 adresów wolnych mieszkań. Prezydium uznało trafność poszukiwań nauczycielstwa i, przynajmniej wskazało mieszkanie komu innemu.

Wówczas nauczyciele wskazali 11 inne mieszkania przy ul. Tkackiej 14, gdzie jedna rodzina, składająca się z 5 osób, zajmuje 2 lokale 3-pokojowe z kuchnią. Nauczyciele pisali w tej sprawie kilkanaście listów do Prezydium MRN. Wszystkie jednak pozostały bez odpowiedzi.

Oto jeden z charakterystycznych przykładów biurokratycznego załatwiania sprawy dla nauczycieli.

Zapytujemy Prezydium MRN, jak długo jeszcze nauczyciele będą musieli czekać na przydział mieszkań? Przypominamy, że kol. Szarejko dojeżdża codziennie z Legnicy 51 km, kol. Mazura z Leśnicy — 6 km, a kol. Szerka — 7 km. S. G. — Wrocław

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. kol.: Danuta Mikuliewicz — Lubowa, ZR — Staliność, Julia „Tap”, A. Lysogorski — Jakisic, K. Zoficka — Kęty — prosimy o podanie nazwisk i adresów celem wysłania odpowiedzi.

Komunikaty

Absolwenci Instytutów Pedagogicznych ZNP (Warszawa, Staliność, Wrocław) proszeni są o bezwzględne zgłoszenie swoich adresów w celu przesłania zawiadomień o matrycy, w której przy końcu czerwca br. zjeżdżają absolwenci.

Koszty pokryje Komitet Organizacyjny. Adres: Kolo Absolwentów Państwowego Pedagogicznego ZNP, Kancelaria Główna ZNP, Warszawa, ul. Spasowskiego 6/a.

Dnia 15 i 22 kwietnia 1953 r. odbędzie się zjazd absolwentów Liceum Wychowawczych Przedzschol w Czeszowie. Komitet Organizacyjny prosi o szybkie nadsyłanie zgłoszeń.

Dyrekcja i Kolo Absolwentów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Pszczynie organizują w dniu 10 maja br. zjazd absolwentów (powojennych), na który zapraszają wszystkie koleżanki i kolegom.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono legitymację nr 0007 Związku Nauczycielstwa Polskiego wystawioną przez Oddział Centralny Zarządu Głównego ZNP i legitymację Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nr 65993 na nazwisko Świętochowska Kazimiera, Warszawa, ul. Spasowskiego 6/a.

Poszukuje kol. kol. Jana Kozłowskiego i Władysława Barga, którzy ucyli w Państ. Gimnazjum i Liceum w Grodzku Jagiell. w latach 1936—1938, celem odzyskania dokumentów służbowych. Zgrymni Schmidt, Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca, Sanok, woj. Rzeszów.

Skradziono stempel kaucyjny z napisem Technikum Mechaniczne nr 1 Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w Krakowie, ul. Urzędowska 20, tel. 122.

Poszukuje krewnych Grzegorza i Stefana Hodiów, Michałowa Podkaszana, nauczycieli, Rzeszów, pow. Mieles.

Zamienie etat kierownika szkoły i mieszkanie w pobliżu Łodzi na podobne w województwach zachodnich lub na Mazurach. Wanda Nowicka, Łódź, Narutowicza 53 m. 3.

Zgubiono legitymację służbową nr 28 wydaną przez B. Inspektora Szkolny w Wieluniu na nazwisko Szczepan Maślanka.

Zamienie etat w szkole podstawowej na wsi blisko Warszawy z mieszkaniem, na jakiejś wieś, sad, ziemia, na jedno lub dwukilometrowo w centrum z podobnymi warunkami. Lucja Woda, Gdynia, Wzgórze Focha, ul. Kasztelanska 6 m. 4.

Etat szkoły podstawowej w Łodzi zamienie na etat w innej szkole. Chętnie prewention. Zgłoszenia: Łódź, 25, legitymacja 306.

Zamienie etat nauczycielski szkoły podstawowej wraz z mieszkaniem w Gdyni, centrum, na podobny w szkolej podokręskiej, w mieście lub na wsi w pobliżu stacji kolejowej. Szkoła Podstawowa nr 4/5 w Gdyni, ul. Kopernika 30, pod „Zamiana”.

Zamienie etat w szkole Podstawowej TPD we Wrocławiu, mieszkanie trzykondygnowe, ogródki, na etat i mieszkanie w Lublinie. H. Hutowska, ul. Rуска nr 5 m. 8.

Zamienie z pokoju z kuchnią we Wrocławiu na mieszkanie w Warszawie. Władysław Warszawa, ul. Puławska 28 m. 9, wieczorn.

Dyrekcja Technikum Przemysłu Mieszkaniowego we Wrześni zatrudni kielonika i internat od kwietnia 1953 r. Dla samotnego mieszkanie zapewnione.

Wydawca